Nr. 146. Czwartek 6 Czerwca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa l. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za czerwiec w miejscu 1 zł.; pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych Antoniego Dobiję i Franciszka Mietelskiego bezpłatnymi auskultantami.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 6 czerwca.

Pierwsze miejsce na porządku dziennym bieżącej chwili politycznej zajmuje zamach na cesarza Wilhelma. Pod pierwszem wrażeniem poświęciliśmy już na tem miejscu kilka uwag nikczemnej tej zbrodni i jej znaczeniu społecznemu i politycznemu. Wracamy dziś do niej, jakkolwiek cztery dni upłynione od zamachu podały nam zbyt mało szczegółów, któreby mogły rzucić więcej światła na ten objaw potworny i zagadkowy, i jakkolwiek o całem tam tragicznem zajściu najlepiej informowane sfery zachowują ponure i jakoby złowrogie milczenie.

Brak obszernych szczegółów, jakie zwykle obficie nadpływają po zdarzeniach tego rodzaju, tajemnica, jaką dotąd osłonięte są zeznania mordercy, zresztą już i tak bardzo niedostateczne z powodu, że ciężko ranny Nobiling nie mógł być ściśle i dokładnie przesłuchany, rezerwa wielka, jaką widzimy w świecie rządowym niemieckim, wszystko to składa się na ponurą i duszną atmosferę, która przygniata umysły w Niemczech. Głuche wieści, urywane szczegóły, które nadbiegają z stron rozmaitych, jakkolwiek nie są poręczone, utwierdzają przecież w podejrzeniu wywołanem już przez sam zamach, że mamy może przed sobą zbrodniczy spisek, zarówno potworny nikczemnością swych środków, jak szaleństwem celów, które usuwają się z pod wszelkich trzeźwych kombinacyj i nie dadzą się logicznie wytłómaczyć nawet w tak zaciekłem i destrukcyjnem stronnictwie, jak socyalistyczne.

Pierwszy głos, któremu przypisać by można znaczenie wskazówki co do intencyj, jakie powziął rząd niemiecki wobec najnowszego zamachu, jest artykuł *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*. Dziennik ten słusznie czy niesłusznie uchodzi za organ inspirowany, blizki najwyższym kołom rządowym, a nawet samej osobie księcia kanclerza — i okoliczność ta nadaje uwagom jego znaczenie głębsze. Nie wiemy wprawdzie, o ile artykuł *Norddeutsche Allgem. Zeitung*, umieszczony tuż po zamachu, jest indywidualną improwizacyą samej redakcyi pod pierwszem wrażeniem zbrodni, a o ile znowu poczytanym być może za pierwsze półoficyalne echo strzałów Nobilinga — ale już dla tego samego, że głos to prawie jedyny w dziennikarstwie niemieckiem, który w pierwszej zaraz chwili po zamachu nie poprzestał na samem wyrażeniu grozy i wstrętu, ale i polityczny z niego wyciągnął wniosek, już dla tego samego, mówimy, wart jest większej uwagi.

„Czyli między zbrodnią Hoedla, pisze ten organ, a czynem wczorajszym mordercy, w którego pomieszkaniu znaleziono cały arsenał broni, nie zachodzi może straszliwy związek — to nam wyjaśni może śledztwo; w każdym razie równy czyn zbrodniczy z równych spełniony został pobudek. Po za skrytobójczym zamachem Nobilinga widzimy także ponury cień wszystkich żywiołów wrogich państwu, widzimy żywioły, które w łącznej swej działalności wytwarzają kierunek nihilizmu, co szydzi z wszelkich praw boskich i ludzkich, a prze ku krwawym gwałtom. Nie mówcie nam o szaleństwie, o obłąkaniu i tym podobnych rzeczach! Jest to chorobliwem znamieniem naszego czasu, że radzi tłómaczymy każdą zbrodnię anormalnym stanem umysłowym. Nie sami tylko obaj łotrowie są odpowiedzialni. Odpowiedzialny jest ów prąd ustawodawstwa, który bezustannie parł ku temu, aby powaga państwa i obszar jego władzy systematycznie i we wszystkich kierunkach szczuplały coraz bardziej, i aby religia i obyczaje stawały się coraz bezsilniejsze. Odpowiedzialne jest całe nasze dzisiejsze społeczeństwo, odpowiedzialne jest za ów chorobliwy objaw zarozumiałości, która cechuje stosunki nasze tak w życiu publicznem, jak w domu i kole rodzinnem, i za ową manię humanitaryzmu, który odjął naszemu systemowi karnemu wszelką cechę odstraszającą. Gdzieśmy się dostali? Co się stało z porządku pruskiego, który dawniej był tak niewzruszonym? Czyż ten *rocher de bronze*, do którego utrwalenia przyczyniały się przez blizko dwa wieki najlepsze siły, ma być obalony przez wyrodnych synów własnego narodu? Naród ma prawo wymagać, aby rydwan państwowy zwrócony został znowu na silne tory, aby wystąpiono gruntownie i energicznie, bez względu na popularność tego lub owego środka, przeciw objawom chorobliwym naszego państwowego organizmu. Czas połowiczności już minął."

Tyle dziennik, który uchodzi za organ półurzędowy. Uwagi jego dają wiele do myślenia. Zawierają one zarzuty, które są słuszne, żądają środków niemniej słusznych — a przecież konkluzya ich jest jednostronna, słaba i jałowa... Że nowy zamach królobójczy wymaga energicznych środków, tego już tym razem nie będzie nikt chciał zaprzeczyć, choć trudno powiedzieć, aby nie mógł, bo od czasów Szekspira podrożało wszystko ale nie argumenta. — Nie ma też wątpliwości, że jeżeli dziś wobec sędziwego monarchy, powalonego na łoże boleści przez nikczemnego skrytobójcę, wśród jednomyślnej grozy i oburzenia rząd stanie przed parlamentem czy to z dawnym, czy to surowszym jeszcze projektem ustawy, parlament go uchwali, że głosować będzie za nim wielu mimo odmiennego przekonania, bo bywają fakta tak groźne i przygnębiające, że stłumią nawet zasady, a do takich faktów należy podwójny zamach berliński.

Ale repressya pozostanie tylko repressyą. Rzucenie trwogi na rozszalałe umysły bywa niekiedy zbawiennym środkiem, ale działa chwilowo, paraliżuje zbrodniczy kierunek na czas jakiś, ale nie usuwa go z korzeniem, nie leczy społeczeństwa radykalnie. Środek taki jest konieczny, i chwila repressyi znajdzie uprawnienie dostateczne, ale to nie jedyny środek, którego potrzeba. „Czas połowiczności

WYSTAWA PARYZKA

List czwarty.

(Dokończenie.)

Wywiązawszy się z interesu, który mnie zaprowadził w te strony, wyszedłem z pawilonu, i udałem się na północny brzeg Sekwany, pomiędzy kolonie tunetańskie, marokańskie, japońskie, chińskie i nie wiem jeszcze jakie, aby wałęsać się po nich bez planu, dla zbierania wrażeń. Trzy kioski afrykańskie przyciągnęły mnie najpierwej swoją dziwną architekturą i jaskrawością. Z jednego z nich wychodziła muzyka w rodzaju, opiewanym przez pewnego niemieckiego poetę, muzyka, którąby mogła kamień rozmiękczyć i ludzi do waryacyi doprowadzić. Muzykantów można tylko było zobaczyć przez otwarte okna. Ludzie stawali na palcach, a panie zazierały po nad plecami panów, chcąc dojrzyć kapelę z czterech mężczyzn, siedzących w kuczki na miękkim dywanie, i grających na instrumentach podobnych do gitar, ale skąpo zaopatrzonych w struny. Jeden z nich miał bębenek, w który bębnił kostkami pal ów. Flegmie grających odpowiadała monotonność piskliwej aryi. Gdyby uszy nie bolały od niej, możnaby się śmiać z muzyki i muzykantów.

Wkoło sali koncertowej leżą pawilony o ścianach noszących na sobie tyle barw, jak mury Ekbatany. Są to bazary i kawiarnie tunetańskie i marokańskie, wydrwigroszostwa wspólne wszystkim wystawom, ale w Paryżu urządzone na rozmiar niewidziany jeszcze. Tu pan Abdalla-Ben-Alia, potomek proroka, w zielonym turbanie, rozłożył rupiecie prawdopodobnie fabrykowane w Paryżu podług wschodnich wzorów, i oszukuje niemi poczciwy ludek francuzki, cisnący się tak pochopnie do każdej nowości i posiadający zawsze tyle franków na zbycie.

Abdalla-Ben-Alia przewidział wszystkie gusta. Dla pobożnych przywiózł różańce z oliwkowego drzewa w Palestynie, bo zacny potomek proroka, chociaż muzułmanin jakich mało, nie pogardza srebrem niewiernych giaurów. Ma on szale wielbłądzie dla elegantek, bronie wykładane złotemi deseniami dla amatorów, fuzye beduińskie i klingi z Damaszku, a wszystko bardzo tanio, jak zaręcza. Jego uturbanowani i poważnie wyglądający pomocnicy pilnują swego interesu z bystrością, godną kupczyków w *Grand magasin du Louvre*. Damie, patrzącej z zajęciem na ich bazar, podsuną flaszeczkę olejku różanego, kawalerowi naszyjnik misternej roboty, aby nim damę obdarzył. Naszyjnik ma zaletę miłej i trwałej woni, więc przypominałby ładnemu noskowi i czułemu sercu pani, kto jej kupił cacko cudowne. Abdalla-Ben-Alia pamiętał nawet o młodszem pokoleniu giaurów, i przywiózł z sobą cukiernię wschodnią — beczki sorbetów i piramidy *ratłachumu*. Trudno oglądać bazar tego potomka proroka bez pozostawienia w nim pieniędzy. Jestto łapka na łatwowiernych każdej płci i wieku.

Nie wiele lepiej wiedzie się publiczności w muzeum pana Eskenazi, Gruzina czy Ormianina, pokazującego swe nieocenione zbiory kunsztu wschodniego, jak powiada: nie dla zysku własnego, lecz dla obznajomienia Zachodu z mistrzami średniowiecznymi Wschodu. Pan Eskenazi wydał się nam osobą rzadkiej bezinteresowności, sądząc z pogardliwego ruchu, z jakim zgartuje mamonę do swego bezdennego worka. Ten męczennik archeologii afrykańskiej zapewnił nas także, iż dostał niejeden fant, wystawiony tu na sprzedaż z narażeniem życia. Dlatego, i tylko dla tego sprzedaje je tak drogo, chociaż mu serce szepce, aby je rozdawał darmo. Ma on szkatułki hebanowe wykładane srebrem, starożytne bronie, meble przypominające haremy i konaki Abasydów, olbrzymie kandelabry z XIV wieku, które stały w jakiejś *dżamii* afrykańskiej, dźwigające wonne pochodnie, palone w meczetach. Gdy zaś nie wszystkie kieszenie mogą się zdobyć na takie rarytasy, nie zapomniał o fajeczkach, różańcach, pantofelkach i fatałaszkach, które tłum niedzielny rozchwytuje i unosi z dumą. Nieraz widziałem jegomości w czystej bluzie, z panienką w białym czepeczku subretki u ramienia, mrugających do siebie filuternie, jakby byli pewni, że oszukali kupca, gdy po długiem przebieraniu i targu napełnili kieszenie rupieciami arabskiemi. Nie chciałem ich rozczarowywać szeptem, że te graty mogą pochodzić z fabryki tuż obok ich domu.

Zresztą, czyż wolno mi psuć interesa brodatych Abdallów, Eskenazich i spółki? Czyż nie pamiętam białego domku w kształcie pudełka od cygar, bez żadnej ozdoby, z płaskim dachem, białemi ścianami i okienkami niemającemi stopy kwadratowej wylotu, wysoko umieszczonemi, aby lud giaurów nie mógł zazierać do prawowiernego haremu? Ten biały dom intrygował mnie od dawna. Widziałem go w Wiedniu, w Ameryce, poznałem w Paryżu. Zdaje się, że jak trupy koczujących aktorów przewożą swoje dekoracye i garderoby, tak komisya marokańska koczuje z tym białym domkiem, modelem wschodniego budownictwa, z wystawy na wystawę. Teraz postawili go w parku Trocadero, i zamknęli drzwi hermetycznie. Możnaby sądzić, że nie wpuszczają do niego publiczności. Ale osiołek naładowany złotem przełazi nawet przez wyższe ściany, jak otaczające biały pawilon. Nie opisując sposobów użytych do uspienia stróżów, wspomnę tylko, iż pewnego dnia znalazłem się z kilku kolegami w przedsionku białego domu.

Fatyma, czy Zulejka, czy jak jej tam na imię, siedziała na rogóżce, za stosem najciekawszych ciekawości, zbyt cenionych przez potomków proroka, aby je chcieli sprzedawać. Córka wschodu była srodze zakwefiowaną. Tylko para ocząt, czarnych jak u gazelli, otwierała się się szeroko na niewiernych najezdników jej schronienia.

— Córko Wschodu o oczach gazelli — szepnął jeden kusiciel — odsłoń ten welon zazdrośny.

Córki Wschodu nie rozumieją podobno po francuzku. Jednakże Fatyma domyśliła się z błagającej miny kusiciela, o co chodziło. Rzuciwszy przestraszone spojrzenie w kierunku swego pana, i widząc, że obróciwszy się do niej plecami targował się żywo z innym giaurem, dotknęła welon na chwilkę. Ponieważ jedna dziewiąta część sekundy wystarcza oku, aby schwycić wrażenie przelotne, więc nagły ruch Fatymy pokazał twarz śniadą, nos perkaty i wąsiki pod nosem. Wąsy nad ustami Paryżanki nie są rzeczą ani tak ozdobną, ani rzadką, by zwracały uwagę. Wąsiki Fatymy zachwyciły nas. Każdy chciał mieć pamiątkę tej Fatymy. Kupili nawet jej żółte pantofelki, przy czem ktoś zaobserwował, że nóżki Fatymy uszłyby w paryzkim buciku. Wyszliśmy z tajemniczego pokoju zadowoleni z siebie. Jeden z towarzystwa przystanął przy drzwiach, zbitych z cieniutkich deszczułek. Przez te cienkie drzwi przebił się głos kobiecy. Musiał to być głos córki Wschodu z oczami gazelli, gdyż oprócz Fatymy i jej srogiego pana nie było nikogo w domku.

— *Il n'y en a pas deux comme moi* — mówiła córka Wschodu z najczystszym akcentem nadsekwańskim — *pour servir les clients en conscience. J'avons fourré pour 25 francs dans cette grosse bête!*

Nawet kronikarska niesumienność i gadatliwość nie znagli mnie do wyznania, kto tak brzydko pod drzwiami podsłuchiwał, kogo nazwano *la grosse bête*, kto przyszedłszy do domu wyjął z kieszeni i wyrzucił za okno buteleczkę olejku, krajkę co podwiązywała *ferckdżi* na pulchnej kibici Fatymy, i motek żółtego jedwabiu, którym Fatyma haftowała podczas odwiedzin. Dość, że ktoś zmarnował 25 franków. Powiem tylko, że gdybym nie

przeminął“ — wołą przytoczony organ i tem samem przyznaje, że żądane przez niego wyjątkowe kroki nie odniosą zupełnego skutku, właśnie dla tego, że byłyby połowiczne. I dlatego też wobec nowego królobójczego zamachu podwójnej nabierają wagi głosy partyi konserwatywnej, które ozwały się zaraz po zbrodni Hoedla podczas obrad nad projektem ustawy przeciw socyalistom, albowiem nie wychodziły ani z zasad chorobliwych, potępionych tak słusznie przez cytowany organ berliński, ani z stanowiska czysto-repressyjnego, które niewinnych karze wraz z winnymi, ale z wieczystych zasad moralności i boskiego porządku rzeczy.

Delegacye Wspólne.

† **Wiedeń,** 4 czerwca. (*Koresp Gaz. Lwowskiej.*) O dzisiejszem posiedzeniu delegacyi austryackiej niewiele mamy do powiedzenia. Oczekiwanej dyskusyi obszernej nad znanem oświadczeniem hr. Andrassego o polityce wschodniej niemal wcale nie było, bo zabrał w niej głos tylko del. Dunajewski; natomiast obrady budżetowe, o których domniemywano się, że będą stanowiły poniekąd tylko *appendix* posiedzenia, przybrały dość szerokie rozmiary. Co zaś o tych obradach powiedziećby można, nie wypadłoby wcale w duchu pochlebnym dla delegacyi, w której dziś wziął przewagę „oszczędny“ żywioł Izby poselskiej. Czyżby to był tylko przypadek, że ci sami choragowie, którzy dziś „oszczędności“ bronili, w Izbie poselskiej stawają przeciw ugodzie?

Zagaił posiedzenie prezes hr. Trauttmansdorff o godz. 12 min. 20.

Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i zatwierdzono bez zarzutu.

Dalej odczytano zawiadomienie z Izby poselskiej o wyborze p. Hammera delegatem, a pp. Rydzowskiego i Duchatscha zastępcami.

Z ministerstwa spraw zagranicznych wniesiono projekt ustawy o kredycie dodatkowym na wspomaganie wychodźców z Bośnii i Hercegowiny. Projekt mówi o wspomaganiu ich tylko jeszcze przez miesiące maj i czerwiec i oblicza wydatki ztąd w sumie 570.000 zł.

Prezes wynurza ubolewanie z powodu zamachu na życie cesarza niemieckiego wraz z nadzieją, że monarcha tak ściśle sprzyjaźnionego państwa rychło wróci do zdrowia. — Zgromadzenie powstaje.

Del. Kuranda wnosi interpelacyę do ministra spraw zagranicznych, zapytując, czy myśli na kongresie wystąpić w obronie uciskanych przez ustawodawstwo i administracyę Żydów w Rumunii, między którymi jest 80.000 poddanych austro-węgierskich.

Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy odpowiada natychmiast: Rząd zawsze starał się w granicach określonych stosunkami prawno-politycznemi i w sposób pozwalający spodziewać się praktycznych rezultatów występować na wewnątrz i na zewnątrz. O ile na kongresie nastręczy się sposobność po temu, rząd poczyta sobie za zadanie podnieść swój głos w duchu równouprawnienia wyznań, wedle zasad sprawiedliwości.

Zgromadzenie przystępuje do porządku dziennego.

Idzie nasamprzód sprawozdanie komisyi budżetowej o oświadczeniu ministra spraw zagranicznych co do kwestyi wschodniej, połączone z sprawozdaniem o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych na r. 1878.

Komisya pod względem oświadczenia powiada, że minister spraw zagranicznych oświadczeniem tem dopełnił obowiązku w myśl uchwały o kredycie 60 milionowym, że zastanawiać się nad niem obszerniej niema powodu, i wnosi, aby delegacya powzięła to oświadczenie do wiadomości.

Del. Dunajewski, którego całe przemówienie podamy, skoro dojdzie nas opóźniony dziś odpis z stenogramu, nie zgadza się z zapatrywaniem komisyi, iżby tu nie było powodu do zastanawiania się nad oświadczeniem rzeczonem, lubo zgadza się na sam wniosek komisyi. Mowca z zadowoleniem stwierdza zwrot w polityce austryackiej co do Wschodu, która dawniej była li negatywna, dążąc do podtrzymania na Wschodzie *status quo*, podczas gdy obecnie pragnie usunąć wadliwości rządów tureckich. Ale i stanowisko Austro-Węgier względem Rosyi, szczególniej względem traktatu san-stefańskiego, zasługuje na uznanie. Zbyt dobrze są znane nurtujące roboty Rossyi między Słowianami, bo niestety Galicya i inne części monarchii także są polem tego nurtowania; traktat san-stefański zaś dowodzi, dokąd te roboty prowadzą. Słusznie przeto hr. Andrassy pragnie zmodyfikować ten traktat w tym duchu, aby był rękojmią prawdziwego pokoju, a nie początkiem nowych zawikłań. W oświadczeniu tem, kraje wiernie przywiązane do monarchii, a właśnie z powodu bezpośredniej swej świadomości nurtowań rossyjskich, zatrwożone traktatem san-stefańskim, znalazły uspokojenie. Aby jednak coś stanowczego w tym duchu uczynić, należy zwrócić się przeciw uciemiężaniu Polaków pod berłem rossyjskiem, pod względem języka i religii. Mowca spodziewa się, że nietylko Żydami rumuńskimi zaopiekuje się hr. Andrassy, lecz ujmie się także krzywdy Polaków pod panowaniem samejże Rossyi, a nadzieję tę opiera na wzniosłych przykładach miłościwego usposobienia samego Cesarza Jego Mości wobec Polaków.

Sprawozdawca komisyi del. Schaup zrzeka się odpowiedzi, uważając się za nieupoważnionego do niej przez komisyę.

Następują tedy szczegółowe obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Bez dyskusyi uchwalono wedle wniosków komisyi:

na kierownictwo centralne .	966.725 zł.
na wydatki dyplomatyczne .	1,075.680 „
na konsulaty	757.775 „
na subwencyę dla „Lloyda austro-węgierskiego“ . .	1,500.000 „
razem .	4,300.180 zł.
w dziale dochodów zaś	511.600 zł.

Poczem idą obrady nad budżetem ministerstwa wojny i marynarki.

Dyskusyę wywołują tylko dwie pozycye, z których pierwsza w ilości 18.680 zł. na pomnożenie oficerów marynarki celem zyskania zdatnych sił do obchodzenia się z nowemi narzędziami walki na morzu. Komissya skreśliła tę pozycyę — że pominiemy już inne okrojenia w długim szeregu pozycyj budżetowych — a del. Teuschl wnosi, aby przywrócono przynajmniej 10.170 zł. — Del. Sturm zwalcza ten wniosek, bo Austrya nie powinna chcieć stawać co do potęgi na morzu na równi n. p. z Włochami. — Del. Hartung przemawia za wnioskiem Teuschla, a raczej za prywróceniem całej pozycyi, wywodząc, że marynarka wojenna stanowi jeden z głównych czynników potęgi Austryi i że trzeba mieć ludzi zdatnych do obchodzenia się z nowszemi narzędziami walki, jeśli te narzędzia kosztowne nie mają być niszczone na próżno (tak n. p. jeden torped kosztuje 4000 zł.) Wobec tych okoliczności pozycya 18 tysięczna jest zbyt szczupła, aby ją zaoszczędzać. — Del. Sturm odpowiada, że chodzi tu o pomnożenie wydatków, czego unikać należy. — Wiceadmirał Pöckh z ławy rządowej broni wymazanej pozycyi; oszczędność byłaby tu rozrzutnością, albowiem właśnie przez uzyskanie zdatnych sił dużo oszczędzi się na kosztownym materyale.

W głosowaniu 24 głosów jest za wnioskiem Teuschla, 24 przeciw niemu; wniosek przeto odrzucony. Polacy głosowali za wnioskiem; del. Greuter nie głosował za wnioskiem; ale też nie powstał przy próbie przeciwnej.

Drugą pozycyą sporną była kwota 175.000 zł. jako pierwsza rata na zbudowanie nowego okrętu cytadelowego, którą to pozycyę nawet sama komisya przyzwolić chciała. Jestto bowiem wydatek nie nowy, lecz należący do powtarzających się rok rocznie pod tytułem utrzymania marynarki w równym zawsze stanie. Ponieważ zaś jeden okręt wyszedł z służby, więc zbudowanie nowego jest konieczne. Del. Schaup atoli wnosi, aby wymazano tę pozycyę; przeciw czemu występuje del. Scrinzi; del. Herbst zaś popiera Schaupa, dowodząc, że zamiast rozpoczynać budowę nowych, należałoby skoncentrować koszta i pracę dla dokończenia już rozpoczętych. Na co del. Teuschl odpowiada, że jest to argument bardzo nieudatny, bo już względy techniczne nie dozwalają przyspieszać budowy rozpoczętej; a rozstrzyga tu kwestya utrzymania marynarki w równym stanie, jeśli Austrya nie ma spaść do rzędu drugiego lub trzeciego co do potęgi na morzu. Przemawiają jeszcze Schaup i Scrinzi w duchu pierwszych przemówień swych, tudzież wiceadmirał Pöckh w obronie pozycyi.

W głosowaniu odrzucono pozycyę. Polacy głosowali za nią.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne nie naznaczone.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zmiany w ministerstwie tureckiem).

Stambulski korespondent *Polit. Corr.* pisze pod dniem 29 maja: „Ostatnią fazę chwiejnej polityki tureckiej stanowi ponowne zbliżenie się do Rossyi. Wpływ rossyjski znowu dominuje tak w pałacu sułtańskim jak i w W. Porcie a ostatnia zmiana w ministerstwie jest jego tryumfem. Przechylanie się na stronę Rossyi datuje się od chwili, gdy Anglia zdaje się być mniej skłonną do wojny z Rossyą i okazuje chęć pogodzenia się z nią. Sułtan i jego ministrowie obawiają się, aby pomiędzy Rossyą i Anglią nie przyszło do porozumienia na koszt Turcyi i aby kwestya oryentalna nie została rozwiązana radykalnie. Aby zażegnać to niebezpieczeństwo, postanowiono zbliżyć się czemprędzej do Rossyi; a chcąc dać jej gwarancyę szczerości tego zbliżenia się, powołano do gabinetu szwagra sułtańskiego, osławionego Mahmuda Damata baszę, osobistość najlepiej widzianą przez dwór petersburgski. Jest jeszcze inna przyczyna tego zbliżenia się Turcyi do Rossyi. Porta jest przekonana, że Anglia nawet w razie, gdyby razem z Turcyą wystąpiła do boju przeciw Rossyi, po ukończonej szczęśliwie wojnie na seryo żądałaby zaprowadzenia gruntownych i rozległych reform. Ta ewentualność zaś bynajmniej nie przypada do smaku Turkom. Przeciwnie zaś o Rossyi jest Turcya przekonana, że w łatwo zrozumiałym interesie nicby nie miała przeciw utrwaleniu dawnej gospodarki tureckiej na wieczne czasy. Na naradzie ministeryalnej rozprawiano szeroko nad korzyściami, jakie wyniknąć mogą ze zbliżenia się do Rossyi. W dwa dni potem Mahmud Damat basza zajął miejsce Izzeta baszy, jako minister wojny w gabinecie. Cała smutna przeszłość Mahmuda Damata jest jeszcze w świeżej pamięci, nie potrzeba więc wyliczać wszystkiego złego, które zrządził ten człowiek w swoim czasie. Dziś polityczna sytuacya i kaprys sułtana znowu wydobył go na powierzchnię i to na stanowisko, które obecnie jest może najważniejszem. Zresztą nie trzeba się dziwić, że sułtan ucieka się do tego jawnego reprezentanta przymierza z Rossyą w chwili, w której zdaje się być opuszczonym przez Anglików. Równocześnie z Mahmudem Damatem wstąpił do gabinetu jako minister policyi Said basza, równie stanowczy przyjaciel Rossyi. Powołanie tych obydwóch mężów do gabinetu świadczy o tryumfie polityki rossyjskiej na całej linii. Partya rossyjska rozporządza dzisiaj armią i

---

miał nic innego do roboty, stanąłbym jako filantropijny strażnik po lewej stronie mostu Jeny, i ostrzegał niebacznych żeglarzy od żeglugi w kierunku bazarów Abdalli Ben Alia, białego dworku i kawiarni marokańskiej, gdzie podawszy kubeczek fusów zabierają łyżeczkę, nie ufając uczciwości giaurów. Musiałem zamięszać kawę scyzorykiem i nie domięszałem się cukru. Za naparstek kawy wzięli franka i nie dali cukru!

Wolałbym już pójść do chińskiego bazaru, niedaleko. Jest to sobie domek malowany jak wielkanocne jajko, z dachem podobnym do deszczochronu wywróconego wiatrem na wspak, czyli zadartego do góry Snać w Chinach nigdy deszcz nie pada, albo każdy dom utrzymuje na dachu cysternę do łapania wody. Wkoło domku jest weranda, a pod nią sklepiki, w których jeszcze nie ma francuskich *dames du comptoir*, pomagających Chińczykom. Inną miłą wycieczką nazwałbym odwiedzenie japońskiego gospodarstwa, otoczonego sztachetkami z bambusów, z bramą rzeźbioną misternie. Ażurowe ozdoby nad nią nie były wycięte rylcem, ani dłutem, ale wyszły z pod dłoni zręcznego cieśli. W ogródku jest grzęda już dojrzewającego jęczmienia na dowód agronomicznego sekretu, właściwego synom Japonii, i używanego do forsowania plonów. Mają tu ogródek z drzew owocowych i warzywnych, rosnących na wschodnim archipelagu. Zamiast altan zatknięto ogromne parasole z bambusowej plecionki — pół tuzina osób zmieści się na ławeczce pod każdym z nich. Mają i kurniki z kurami wielkości pięści, a kaczkami jak gęsi. Postawili trzy domki z różowego, wonnego, ślicznie wyheblowanego i bez ćwieków spojonego cedru. W każdym domu wyjęli jedną ścianę, zastępując ją ażurowemi firankami z jakiegoś łyka, przeto widz ogląda wewnętrzne urządzenie chatek japońskich, podzielonych na ciupki niewiększe od pokojów w paryzkich hotelach. Domy są kryte ciężkiemi dachówkami, bambusowemi drągami i słomą, i trzymają w nich bazary, pełne rozmaitych rupieci, jak wachlarzów, zabawek, szkatułek lakierowanych i furnirowanych w smaku japońskim, obić na ściany i parawanów, na których straszni rycerze z harcapami harcują konno, mordują się pieszo, strzelają z łuków, i dokazują w ogóle strasznych rzeczy na złotych polach. Gdyby nie komiczne twarze i sztywne postacie bohaterów, można by się martwić, że kunszt japoński tylko tragiczne temata wybiera. Żywość barw, wierne schwytanie i oddanie natury na niektórych obrazach, opisywano tyle razy, że nie śmiem powtarzać pochwał sterotypowych. Widziałem n. p. ptaka nurka na plecionej firance. Nurek zagłębił pół ciała w wodzie. Efekt jego zanurzonej głowy i piersi, fal błękitnych, i łamania światła w czystym zdroju, jest oddany po mistrzowsku.

Kupcy japońscy prezentują się w tużurkach i jedwabnych kapeluszach. To sprytne plemię już się wyjęzycza jako tako po francuzku. Dopiero gdy przyparłem jednego zawiłemi pytaniami o społecznych stosunkach w Jokahamie, odrzekł mi:

— *Wajke czukanate pun!*

Nie wiem co to znaczy, lecz zapisałem na zawsze w mojej pamięci tę cenną uwagę, dodaną *gratis* do wachlarza za 5 franków, który się rozleciał na kawałki, nim doszedłem do pawilonu owadów.

Pawilon owadów ma także ogródek, z szeregiem ulów, i pszczółkami brząkającemi wesoło. Skromny domek, umieszczony pomiędzy dwoma szaletami, zawiera najpiękniejszy zbiór owadów na kuli ziemskiej. Są tu muchy, chrząszcze, gąsienice, motyle i najrozmaitsze obrzydliwości, wszelkiej barwy i kształtu, z nazwiskami i konduitą wyraźnie napisaną na pudełkach, w których znajdują się okazy. Jeden rzut oka powie, co użyteczne, a co szkodliwe. Tu widzimy owadki jak mak, dokuczające bydłu, tam filokserę, plagę winnic, dalej niszczycieli zboża, lasów i sadów, których malutka tusza stoi w dziwnej sprzeczności z rozmiarami ich psot. Owady z dobrą reputacyą, przyjaciele rolnictwa, lub takie, które będąc nam użyteczne, bywają niesłusznie prześladowane, znajdują się osobno. Inne stoły są pokryte okazami ciekawemi tylko dla uczonych, lub mikroskopami, zawierającemi kropelkę wody z całym światem potworków wymoczkowych, wijących się jak gadziny. Są tu i żywe owady, zajęte sumiennie właściwem sobie rzemiosłem jakoto zjadaniem liści, pączków i owoców, tkaniem jedwabiu i t. p. W środku pawilonu stoi fenomenalna roślina *Drogera rotundifolia*, owadożerca groźniejszy muchom od placki pana Wojskiego. Niech tylko owad usiądzie na listku, czujki niewidome dotąd rozwiną się piorunem, obejmą żyjątko, zatrują go cieczą jadowitą, i połkną. Jest to jedna z roślin, których zwyczaje Darwin studyował i opisał sensacyjnie przed kilkoma latami, budząc ogólne zadziwienie.

Niedaleko od zbioru owadów znajduje się akwaryum, drugie pouczające miejsce dla miłośników żywej przyrody. Zakłady nazwane akwaryami w Berlinie, Neapolu, Brighton i t. d., pełne dziwnych potworów z różnych mórz świata, przyzwyczaiły nas do wysokich wymagań. Akwaryum na wystawie nie zadowoliłoby takich kaprysów niczem, okrom dziwną architekturą. Zszedłszy po szerokich schodach, stajemy w pieczarze z cementu, ze stropem, z którego sklepienia zniżają się tu i owdzie stalaktyty, także z cementu niezgrabnie zrobione. Grota mierzy mniej więcej 6 kroków szerokości i tworzy spore koło. Przestrzeń wewnątrz koła przecinają nakształt cięciw dwie węższe pieczary. Światło wpada z góry i z boków, przez bardzo grube szyby, czasem wielkości sporych okien widywanych w frontach sklepów, oprawnych w cement hermetycznie i silnie, gdyż te okna dźwigają brzemię sadzawek, znajdujących się nad nami, i obok nas. Niektóre z tych sadzawek są wielkości zwykłej izby mieszkalnej, zawierając 5—6 stóp wody. Nieraz dreszcz mimowolnie przebiega po grzbiecie, na myśl, coby też się stało w tej ludźmi przepełnionej pieczarze, gdyby jaka szyba pękła, jak raz zdarzyło się w Nowojorskiem akwaryum. Mam jednak powody do mniemania, że nic podobnego nie grozi, że ciężar wody i siłę szyb obliczono równie umiejętnie, jak sposoby podsycania sadzawek świeżą wodą i powietrzem. Rury i maszynerya użyta w tym celu, tworzą same w sobie okaz ciekawy.

Za szybami, w sadzawkach, widzimy wszystkie ryby właściwe słodkim wodom Francyi, więc mniej więcej próbki z całego, europejskiego królestwa ryb. Pluskają one tu, igrają, śpią i żerują. Nie podejrzywając, że ludzie szpiegują z poza szyb tajemnice ich domowego życia, łuskowate i skrzelate przesuwają się przed nami, folgując kaprysom właściwym rodowi pletwistemu. Najzabawniej wygląda liczna kolonia węgorzy; ich sadzawka posiada na dnie liczne nory, w których ryby wiją się z zamiłowaniem, wychylając tylko główki i szyje, i patrząc na świat ciekawemi oczkami. W innych sadzawkach widzimy roje rybek zaledwie wykłutych z ikry, gdyż nasze akwaryum ma także na oku przedstawienie toku poprawnego gospodarstwa rybnego, od mnożenia karpi i szczupaków w stawach do połowu jesiotrów.

Akwaryum na Trocadero stało się jednem z najulubieńszych miejsc dla gości z warstw ludowych. Chłód, cisza, plusk wody, zabawne ruchy istot, których życie tak trudno podpatrzyć w naturze, składają się na uprzyjemnienie widoku. Z doświadczenia własnego powiadam także, że jest to najlepsze schronienie, gdy lunie jeden ze zbyt częstych deszczów, nawiedzających Paryż tej wiosny, i czyniących jego klimat podobnym do londyńskiego, gdy ścieżki parku płyną potokim, deszcz podlewa kwiaty na kapeluszach, i docisnąć się nie można do powozów, uwożących przemokłe tłumy.

Sygurd Wiśniowski.

policyą w Tucyi. Savfet basza, który pozostał na stanowisku ministra spraw zewnętrznych, nie jest jak wiadomo stanowczego charakteru i spełni zawsze wolę sułtańską. I zastąpienie Fuada baszy na stanowisku komendanta tureckiej linii obronnej Maslaku przez Achmeda Moukhtara baszę jest również pod tym samym względem bardzo charakterystyczne. Prawdziwi przyjaciele Turcyi uważają sytuacyę stworzoną przez te zmiany w ministerstwie jako fatalną dla Turcyi".

(Katastrofa pod Folkestone.)

Londyńskie dzienniki z 1 czerwca zawierają bardzo obszerne sprawozdanie o katastrofie pod Folkestone, przytaczając zarazem zdania znawców o przyczynie nieszczęścia i o użyteczności pancerników w ogóle. Dzienniki angielskie skonstatowały pierwsze tę okoliczność, że „Wilhelm" płynął pierwszy a za nim „Der grosse Kurfürst." Telegram londyński *Press-Association* z Folkestone z dnia 31 maja wieczór donosi, że trzy okręty eskadry niemieckiej robiły rano tego dnia ewolucye wszelkiego rodzaju a około godziny 9 wydano hasło, aby wszystkie trzy okręty płynęły jeden za drugiem w jednej linii. Okręt admiralski „Wilhelm" płynął oczywiście na czele, za nim płynął „der grosse Kurfürst" a w końcu „Preussen." Z brzegu spostrzeżono, że podczas gdy drugi okręt był tylko pół węzła oddalony od „Wilhelma", to okręt „Preussen" płynął w daleko znaczniejszem oddaleniu od pancernika „der grosse Kurfürst". Około godziny $9^1/_2$ znajdowała się eskadra na wysokości Folkestone mniej więcej trzy mile angielskie od brzegu. W tym czasie spostrzeżono, że jakaś barka norwegska płynie ukośnie poprzed pancernikiem „Wilhelm." Barka ta płynęła od brzegu i wcale nie myślała usunąć się z drogi. Kapitan okrętu „Wilhelm" pomny prawidła marynarskiego, że parowce winny ustępować okrętom żaglowym, dał natychmiast rozkaz do zboczenia. Czy statkowi „der grosse Kurfürst" sygnalizowano taki sam rozkaz, niewiadomo, ale to jest pewnem, że ten ostatni nie zmienił kursu, a skutkiem tego okręt admiralski uderzył z straszną siłą o pancernik „der grosse Kurfürst", dziurawiąc go swoim potężnym dziobem. Woda wielką masą zaczęła się wciskać do okrętu a po kilku minutach „der grosse Kurfürst" pochylił się na bok i zaczął tonąć. Oficerowie statku „König Wilhelm" wytężyli wszystkie siły, aby ratować załogę tonącego statku, przyczem były pomocne łodzie rybackie z Folkestone wracające właśnie do portu. Sześć łodzi było w pobliżu w chwili katastrofy a wyratowały one 72 ludzi. Łodzie „Wilhelma" były bardzo czynne, natomiast „Preussen" jak świadkowie opowiadają, niewiadomo z jakiego powodu, nie spuścił żadnych łodzi a oficerowie ograniczali się na przyjmowaniu uratowanych na pokład. W pół godziny po katastrofie nie widziano już nikogo w wodzie a po obliczeniu pokazało się, że około 200 osób zostało uratowanych z załogi liczącej 500 ludzi, reszta zaś utonęła. Komenderujący oficer straży nadbrzeżnej udał się ze swym okrętem na morze i ofiarował swoją pomoc. Admirał Batsch oświadczył, że dla ratowania ludzi nie można już nic uczynić, prosił go jednak, aby wysłał telegramy do cesarza niemieckiego, admiralicyi w Berlinie i żony kapitana statku „der grosse Kurfürst", który utonął. O przyczynie nieszczęścia nic się nie dowiedziano; załoga „Wilhelma" mówi, że wina spada na ową barkę norwegską; jeden oficer zawołał na kapitana barki i pytał go, dla czego nie zmienił kursu, ale nie otrzymał odpowiedzi, Norwegczyk popłynął dalej. Po zarządzeniu potrzebnych środków ostrożności postanowił admirał zawinąć do Portsmouth i wykonał ten zamiar o godzinie 3ej po południu. „Preussen", na którego pokładzie znajdowali się wszyscy uratowani, zrobił to samo. Pan Richard, komendant straży nadbrzeżnej, nietylko wysłał wspomniane telegramy, lecz doniósł o tem nieszczęściu także lordom admiralicyi i naczelnym komendantom w Portsmouth. Pierwsi odpowiedzieli natychmiast, aby okręt Jej królewskiej Mości „Lord Warden" opuścił Portsmouth i był o ile możności pomocnym, i wydali nadto rozkaz, aby w Portsmouth przygotowano dok dla „Wilhelma" na przypadek, gdyby ten potrzebował reparatury. Późno wieczór zjawił się rządowy holownik parowy, który jako okręt pochodniowy został przez noc na miejscu nieszczęścia. Pewien rybak, który w chwili zetknięcia się okrętów był tylko pół mili (angielskiej) oddalony od niemieckich okrętów, opowiada, że wołanie o pomoc i jęki tonących były przerażające. Rybak ten opowiada także, że pewna liczba ludzi wyleciała w powietrze, gdy kotły eksplodowały. Jakiś nieznany *szuner* francuski miał podobno płynąć w pobliżu a jednak nie pospieszył na pomoc. *Times* piszą jeszcze: Kotły eksplodowały przed zatonięciem statku „der grosse Kurfürst". Wszyscy uratowani umieszczeni zostali na pokładzie własnych okrętów. Słychać, że 22 z pomiędzy wyratowanych umarło ze znużenia.

Morning Post poświęca katastrofie pod Folkestone artykuł wstępny, w którym powiada, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek należy powątpiewać o użyteczności okrętów pancernych. Ostatnie nieszczęście dowodzi, że pancerniki łatwiej giną w skutek zetknięcia się aniżeli stare „drewniane mury", które tak długo wystarczały. *Morning Post* przypomina zatonięcie „Vanqurda". Wtenczas pocieszano się jeszcze w Anglii tem, że okręt uderzający miał większą siłę aniżeli uderzony. Teraz pokazuje się jednak, że dla pancernika jest niemal równie niebezpiecznie uderzyć jak być uderzonym. Drugi okręt „König Wilhelm", gdyby ten wypadek wydarzył się podczas wojny, byłby zupełnie *hors de combat* i nie zdołałby bezpiecznie dostać się do odległego portu. To też *Morning Post* z największem ubolewaniem zwraca uwagę, jak łatwo zniknąć może z powierzchni wody potężna flota. „Ubolewamy razem z Niemcami nad nieszczęściem, ale wyznajemy, że nieszczęście to jest dla nas nauką, która może wzbudzić wielką trwogę".

(Finanse włoskie.)

W parlamencie włoskim minister skarbu Seismit-Doda przedstawił dnia 3 czerwca stan finansów państwa. Objaśniając położenie skarbu w r. 1877, przytoczył, że budżet na rok 1877 wykazuje równowagę wydatków i dochodów, wliczając w to wydatki jeszcze nie zatwierdzone, w ilości około 20 milionów. Budżet na rok 1878 zamyka się nadwyżką 10 milionów, przy czem uwzględniono nowe wydatki, które ma uchwalić Izba. Dalej minister oznajmił, że zbiory obiecują być bardzo pomyślne, że pokój jest niemal zapewniony i renta włoska poszła w górę. Budżet przypuszczalny na rok 1879 wykaże powiększenie dochodów o mniej więcej 60 milionów, a to z powodu wyżej obliczonych dochodów, zwykłego stopniowego powiększania się wpływów i polepszenia służby poboru podatkowego. Z tych 60 milionów 23 przeznaczone będą na zniżenie podatków, a reszta na nowe w potrzebie wydatki i umniejszenie niedoboru administracyi skarbowej. Dalej rozbiera minister operacyę finansową w kwestyi uzyskania 750 milionów na budowę nowych kolei żelaznych, która ma być w 15 latach ukończoną. Corocznie wydawanych będzie 50 milionów, a pożyczka na ten cel zaciągnąć się mająca, zostanie spłaconą w 75 latach. Od nowego roku 1879 zamierza minister zniżyć podatek od mlewa o $20^1/_2$ milionów, oraz znieść niektóre cła wywozowe na płody rolnicze, inne cła w ilości około $1^1/_2$ miliona, wszystkie cła od żeglugi i przewozu na rzekach, jeziorach i kanałach w wysokości 140.000 lirów. Minister spodziewa się stopniowego zniesienia podatku od mlewa, wyłuszcza swoje widoki co do reformy podatków konsumcyjnego i gruntowego i przedkłada projekt ustawy o przedłużeniu do końca czerwca 1879 kursu prawnego biletów bankowych. W listopadzie wniesie ustawę względem polepszenia położenia niższego duchowieństwa. Minister kończy uwagami o finansowem i ekonomicznem położeniu kraju

KRONIKA

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w piątek o 8mej godzinie wieczór walne zgromadzenie. Wydział kasyna uprasza z powodu ważnych spraw na porządku dziennym o najliczniejsze zebranie.

— **Znakomite rodziny** Radziwiłłów, Lubomirskich, Zamoyskich, oraz kilku innych, z niemi połączonych, odbywają od dni kilku zjazd w Krakowie, z powodu ślubu córki niewygasłej pamięci księcia Jerzego Lubomirskiego i Cecylii z Zamoyskich z księciem Karolem Radziwiłłem, synem ks. Wilhelma i Matyldy z książąt Clary-Aldringen. Przedwczoraj książęta Radziwiłłowie podejmowali rodzinę panny młodej w hotelu saskim, wczoraj w południe zaś orszak weselny udał się z pałacu książąt Lubomirskich do kościoła Maryackiego, który cały wyłożony był dywanami i przybrany w kwiaty, i w którym bawiący właśnie ksiądz prałat Wacław Sztulc, proboszcz infułat wyszehradzki i znakomity uczony czeski, najbliższy niegdyś przyjaciel ś. p. Jerzego Lubomirskiego i Polaków, miał do nowożeńców mowę i pobłogosławił ich związkowi. W asyście swej miał ksiądz Sztulc brata pana młodego, księdza prałata Edmunda Radziwiłła i kilku kanoników katedry krakowskiej. Od ołtarza odprowadzili pannę młodą hr. Stanisław Zamoyski i ks. Ferdynand Radziwiłł, pana młodego zaś ks. Róża z Zamoyskich Lubomirska i ks. Ferdynandowa z Sapiehów Radziwiłłowa. W orszaku ślubnym było kilka kontuszów. Następnie księżna Cecylja Lubomirska podejmowała rodzinę i najbliższych krewnych.

* **Eksplozya** Wczoraj przed południem pękł wielki kocioł parowy w browarze p. Domsa. Szczęśliwym wypadkiem nikt z pracujących w browarze nie został uszkodzony. Komisya sprawdziła, że pęknięcie kotła nastąpić musiało z powodu jego zużycia.

* **Obłąkany**. Tej nocy przytrzymała straż policyjna na ulicy Słonecznej izraelitę, który całem zachowaniem swojem okazywał, że popadł w stan obłąkania. Odprowadzono go do szpitalu i zarządzono dochodzenie, jak się nazywa i zkąd pochodzi.

— **Samobójstwo**. W Peszcie odebrał sobie w tych dniach życie kapitan Juliusz Płachetko w chwili, kiedy z rozkazu komendy generalnej przyaresztowano go w skutek wyjścia na jaw znacznego braku w powierzonej mu kasie pułkowej. Był to człowiek bardzo lekkomyślny; sprzeniewierzone pieniądze przepuścił z swą kochanką.

— **Głośny w swoim czasie** z procesu o lichwę Getzl Wilkenfeld w Wiedniu, odbył już w tych dniach trzyletnią karę więzienia w zakładzie Stein i odesłany został przymusową rutą do Radomyśla, z kąd pochodzi.

— **O tajemniczej zbrodni** donoszą z Kamieńca Podolskiego. Członek tamtejszych izb sądowych, cywilnej i kryminalnej p. Gervais, w nocy na 22 maja wracając z gościny do domu, został napadnięty przez zbrodniarzy, zrabowany i strącony ze skały. Znaleziono go następnego dnia rano bez życia.

— **Wielki pożar**, jak donoszą dzienniki zagrzebskie, nawiedził d. 1 b. m. miasto Karlstadt. Zgorzało przeszło 30 domów.

— **O rodzinie Nobilinga**, sprawcy zamachu na cesarza Wilhelma, pochodzącego jak wiadomo z Kolna, w powiecie międzychodzkim, opowiadają dzienniki poznańskie: Nobiling pochodzi z rodziny niemieckiej należącej do napływowej ludności naszego Księztwa. Jeden z jego wujów był wyższym tajnym radzcą finansowym; brat jego jest oficerem w 4 pułku piechoty pozn., znajdował się przez pewien czas w akademii wojennej, a obecnie stoi załogą w Kożuchowie na Szlązku; drugi brat jest urzędnikiem celnym w Alzacyi, trzeci służy wojskowo w Hildesheimie. Dwie siostry przyrodnie, które jeszcze na Boże Narodzenie był odwiedził, mieszkają w Poznaniu. Ojciec jego, który był właścicielem Chraplewa a następnie dzierżawił królewszczyznę Kollno, zginął na polowaniu w roku 1863; fuzya przypadkiem sama wypaliła i zabiła go na miejscu. Jeszcze w sobotę pisał królobójca do swych sióstr w Poznaniu list, w którym zupełnie spokojnie im donosi, że nie mogąc liczyć na rychłe umieszczenie w służbie rządowej zamierza powrócić do praktycznego gospodarstwa. Matka jego jest z domu Viebig z Rokitna. Z innej strony twierdzą, że ojciec Nobilinga sam się zastrzelił z powodu złego pożycia małżeńskiego.

— **Okropne nieszczęście** zdarzyło się przed tygodniem w okolicy Alp tyrolskich, zwanej *Felber-Tauern*. Gromada pasterzy pędziła przez te odludne góry wielką trzodę na Mittersill. W drodze zaskoczyła ją taka śnieżnica połączona z huraganem, że czterech pasterzy, około 100 krów, a jeszcze większa liczba jagniąt i kóz zmarzła, resztę zaś ledwie uratowano, dzięki energicznej pomocy sąsiedniej ludności.

— **Brutalność** proletaryatu w miastach niemieckich doszła ostatniemi czasy do ostatecznych granic. Od kilku lat większa część dzienników niemieckich systematycznie wyraża swe oburzenie z powodu ciągle się powtarzających faktów napaści i zniewagi, wyrządzanej na ulicach przez pospólstwo osobom, należącym do klas inteligentniejszych. Nareszcie i organa porządku publicznego, energicznie zabrały się do rozpasanych uliczników. W Halli n. p. przed kilkoma dniami sąd skazał na dziewięciomiesięczne więzienie wyrobnika pewnego, który bez żadnego powodu na jednej z najludniejszych ulic w Halli dwom paniom nadeptał na suknie tak, że je poobrywał, a nadto dopuścił się wobec poszkodowanych dotkliwej zniewagi.

— **Wystawę powszechną** w Paryżu zwiedziło w miesiącu maju 1,275.860 osób za jednorazowemi biletami wstępu, a 369.507 za biletami abonamentowemi oraz wolnemi.

— **Powodzie** nawiedzają znowu Francyę. Rzeki Izera i Rodan wystąpiły z łożysk.

— **Zbankrutowany giełdzista** Karol Kunewalder w Wiedniu, który przed rokiem 1873 posiadał znaczny majątek, ale później wszystko stracił, znikł z Wiednia dopuściwszy się oszustw i odebrał sobie następnie życie. Kunewalder od kilkunastu łatwowiernych osób, którym przyrzekł dać dobrą posadę w swym kantorze, pobrał tytułem kaucyj 20.000 złr. i tę sumę przetrwonił.

— **O strasznem trzęsieniu ziemi,** które d. 12 kwietnia spustoszyło wiele okolic środkowej oraz północne wybrzeża południowej Ameryki, otrzymał *Journ. des Deb.* z Caracas w Wenezueli bliższe szczegóły. Wypływa z nich, że miasto Cua w ciągu kilku sekund zniszczone zostało do szczętu, a część jego ludności znalazła grób pod gruzami własnych mieszkań. Już na drugi dzień po katastrofie wydobyto z pod gruzów 70 ofiar nieżywych, przypuszczano jednak, że jeszcze przynajmniej dwa razy tyle znajdowało się pod ruinami. Pewien naoczny świadek, który podczas trzęsienia przechodził przez plac główny, kiedy właśnie walił się kościół katedralny, opowiada, że doznał uczucia, jak gdyby jakiś straszny wybuch cały ów gmach z fundamentami podniósł do góry i opuścił następnie na ziemię. I w Caracas bardzo ucierpiały domy mieszkalne, oraz kościoły, jednakże ani w części tak mocno, jak w Cua. Tutaj po pierwszych zaraz wstrząśnieniach, które uczuć się dały około godziny 9 wieczorem, cała ludność powybiegała z domów i schroniła się na pole, zkąd powróciła do miasta dopiero wtedy, gdy już niebezpieczeństwo minęło.

— **Wypadek na morzu**. Z Londynu donosi telegram: Parowiec pocztowy Idaho wracając z Nowego Yorku do Liwerpoolu, rozbił się d. 3 b. m. na wybrzeżu irlandzkiem. Podróżnych i załogę uratowano.

— **Obelisk** staroegipski zwany *Igłą Kleopatry*, przed kilkoma miesiącami sprowadzony z Aleksandryi do Londynu, w tych dniach wyniesiony został na ląd przy takzwanym *Victoria Quai* na prawym brzegu Tamizy i ustawiony tymczasem obok teatru *Adelphi*.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 5. czerwca).

(L) Przewodniczący p. Jasiński zawiadomił Radę, że weszła znowu petycya podpisana przez 150 obywateli, ażeby Zamek wysoki był i nadal zamknięty dla powozów.

Na jednem z poprzednich posiedzeń uchwaliła Rada wyznaczyć kwotę 600 złr. na dwa stypendya dla przemysłowców lwowskich na zwiedzenie wystawy paryskiej i odesłała tę sprawę do sekcyi V, w celu ułożenia warunków. Sekcya proponuje rozpisać konkurs do 13 b. m. a od kandydatów wymagać, ażeby byli urodzeni w kraju, ażeby wykazali że są przemysłowcami we Lwowie, że nie posiadają funduszów do zwiedzenia wystawy i że mają fachowe wykształcenie. Ukończeni uczniowie szkoły przemysłowej będą mieli pierwszeństwo.

Wnioski te przyjęła Rada z poprawką p. Dobrzańskiego, że rozdawnictwo stystypendyów należeć będzie do Rady miejskiej.

W drugiem czytaniu uchwaliła Rada podwyższyć na rok dodatek do monarchicznego podatku czynszowego z $1^1/_4$ na $2^1/_2$% a to w celu pokrycia wydatków na kwaterunek wojska.

Na wniosek sekcyi III uchwaliła Rada z powodu 50 letniej rocznicy zawodu literackiego Józefa Ignacego Kraszewskiego, nazwać jego nazwiskiem nowo założoną ulicę, prowadzącą wzdłuż ogrodu miejskiego od ulicy Słowackiego do ulicy Kleina. Zarazem uchwaliła Rada wstawić do budżetu na r. 1879 odpowiednią kwotę na należyte urządzenie i uporządkowanie tej ulicy, która kiedyś będzie jedną z najpiękniejszych naszego miasta.

Z okazyi wyboru delegata do rady administracyjnej fundacyi skarbkowskiej, który to wybór powtarzał się kilkakrotnie a nie doprowadził do żadnego rezultatu, postawiono wniosek, ażeby Rada zmieniła dotychczasowy swój regulamin i zaprowadziła wybory ściślejsze, na wypadek, gdyby po kilkakrotnem głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości. Wniosek ten był przedmiotem obrad sekcyi IV, która uchwaliła zaproponować Radzie, ażeby po § 42 regulaminu obrad wstawiono dodatek, że po dwukrotnem bezskutecznem głosowaniu następuje wybór ściślejszy pomiędzy dwoma kandydatami, którzy mieli największą ilość głosów. Wybór ściślejszy ma się odbywać w sposób określony w sejmowej ordynacyi. Rada przyjęła wniosek sekcyi IV.

P. Bodyński, poseł do Rady państwa, wydaje mapę statystyczną Galicyi i Bukowiny i udał się do Reprezentacyi miejskiej z prośbą o subwencyę. Dla braku funduszów uchwaliła Rada na wniosek właściwej sekcyi nie subwencyonować tego wydawnictwa, ale zakupić 15 egzemplarzy tej mapy, która kosztuje 4 zł.

W końcu przystąpiła Rada do dalszych obrad nad wnioskiem dr. Madejskiego w sprawie otwarcia góry zamkowej dla jazdy. Na ostatniem posiedzeniu Rady odesłano ten wniosek do sekcyi sanitarnej (IV) dla zaopiniowania. Sekcya ta powzięła uchwałę, że przy obecnym stanie drogi na górze zamkowej nie należy otwierać jej dla powozów; sekcya III zaś proponuje po raz trzeci, ażeby nad wnioskiem dr. Madejskiego przejść do porządku dziennego.

Dr. Żuliński motywował bardzo długo uchwałę sekcyi IV z stanowiska sanitarnego. Za otwarciem góry zamkowej dla jazdy przemawiali znowu dość obszernie pp. dr. Zucker i dr. Madejski, odwołując się głównie na zasadę „że równe prawo dla wszystkich."

Dla spóźnionej pory musiano dalsze obrady — a jest jeszcze siedm mowców zapisanych do głosu — odroczyć do następnego posiedzenia.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Gospodarka małomiejska).

(Ciąg dalszy.)

(L.) Z obrony Kikiewicza wypływałoby, że nie miał żadnych korzyści z pieniędzy sprzeniewierzonych, gdyż oddawał je Kumpertowi, który namawiał go do malwersacyj. Na poparcie tego twierdzenia przytacza Kikiewicz, że Kumpert, żądając od niego pieniędzy na własne potrzeby z kasy podręcznej, rozbrajał opór jego rozkazem: „Tak być musi! Ja tak każę, ja odpowiadam za kasę i wszystko!“ Jeżeli zaś nie było w kasie gotówki, mawiał Kumpert: „Bierz pan, zkąd chcesz, a nawet i od djabła, ale dawaj!“ i wówczas to polecał Kikiewiczowi, „ażeby udał się na sekwestracyę zaległych podatków, ściągnął je i oddał mu zebraną kwotę.“ W końcu zeznał Kikiewicz, że Kumpert usuwał jego obawy i skrupuły zapewnieniem, „że to on rządzi, więc za wszystko odpowie; zresztą skoro sprzeda realności swoje w Dolinie i Majdanie, pokryje deficyt.“

Zachodzi pytanie, o ile zeznania Kikiewicza zasługują na wiarę. Śledztwo sądowe wykazało, że Kumpert dawał istotnie inicyatywę i wogóle postępowaniem swojem w urzędowaniu przyczynił się do sprzeniewierzeń popełnionych przez Kikiewicza. I tak przy skontrowaniu kasy, gdy delegat Wydziału krajowego powykrywał rozmaite braki, tłómaczył się Kikiewicz, iż sprzeniewierzone pieniądze oddawał Kumpertowi i przedłożył kwity koramizowane przez Kumperta na odebranie rat dzierżawnych od propinatorów, asygnaty Kumperta do dzierżawców dodatku od gorących napojów na pewną kwotę, kwit na pożyczkę 30 złr. od propinatorów i weksel akceptowany przez Kumperta na rzecz kasyera, opiewający na 150 złr. Otóż twierdzi Kikiewicz, że przedłożone przez niego papiery są najlepszem dowodem, iż Kumpert zabierał od niego kasowe pieniądze, albowiem koramizowania kwitów nie było potrzeba według zwykłej manipulacyi przy odbieraniu rat dzierżawnych; jeżeli więc Kumpert koramizował niektóre kwity, to znaczyło to tyle, iż zabierał pieniądze dla siebie, poczem dzierżawcy przy wypłasie następnych rat, zamiast gotówki składali kwity Kumperta do kasy.

Kumpert nie może wytłómaczyć, dla czego koramizował kwity, i przyznaje, że Kikiewicza, jeżeli trzeba było pieniędzy, posyłał z asygnatami do dzierżawców. Z zeznań kilku świadków wypływa także, że Kumpert żył na bardzo poufałej stopie z Kikiewiczem, że mieli ciągle ze sobą poufałe narady, a jeden z świadków, Jan Wyszymurski zeznaje, że sam nosił pieniądze od Kikiewicza do Kumperta. Na urzędowanie Kikiewicza patrzał Kumpert przez palce. Kikiewicz oddawał się pijaństwu, grał w loteryę, nie przychodził po 14 dni do biura, a mimo to nie karcił go nigdy burmistrz.

Kumpert utrzymuje, że wszystkie te zarzuty są wymysłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

(L.) Pod przewodnictwem p. Dawida Abrahamowicza, w obecności radcy dworu p. Eckhardta, odbyło się wczoraj z rana i po południu nadzwyczajne zgromadzenie Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego. Głównym przedmiotem obrad była kwestya sprzedaży folwarku Dublańskiego na rzecz kraju.

Po ożywionych, ale niezbyt zajmujących rozprawach, powzięło zgromadzenie następującą uchwałę: Rada ogólna upoważnia komitet do zawarcia umowy z Wydziałem krajowym o sprzedaż folwarku Dublańskiego na rzecz kraju pod następującemi warunkami: Towarzystwo odstępuje krajowi folwark Dublański wraz z całym inwentarzem żywym i martwym na własność. Kraj przyjmie na siebie wszelkie długi hipoteczne, ciążące obecnie na majętności Dublańskiej (około 4000 złr.) a nadto pozwoli Towarzystwu podnieść i obrócić na rzecz Towarzystwa nową pożyczkę w kwocie 5000 złr., na którą uzyskało już Towarzystwo promesę od Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Kraj przyjmie na siebie wszelkie obowiązki Towarzystwa w obec właścicieli akcyj wydanych przez Towarzystwo na pożyczkę bezprocentową, zaciągniętą w celu zakupna majętności Dublańskiej, a mianowicie obowiązek spłacenia z 656 wydanych akcyj, tych, które dotąd nie zostały umorzone, ani też nie przeszły na własność Towarzystwa, lub szkoły rolniczej w Dublanach, to jest 463 akcyj po 25 złr. mon. konw. w łącznej wartości 11.575 złr. m. k. na wypadek, gdyby właściciele zażądali spłaty. Kraj zobowiąże się płacić Towarzystwu rentę w rocznej kwocie 1600 złr. jako prowizyę po 4 proc. od sumy 40.000 złr., która zabezpieczyć się ma na rzecz Towarzystwa. Wypowiedzenie kapitału w części lub w całości ze strony Towarzystwa nastąpić może tylko za zezwoleniem Sejmu. Jeśliby szkoły rolnicze w Dublanach w myśl warunków kontraktu, zawartego między Wydziałem krajowym a komitetem Towarzystwa dnia 12 grudnia 1877, przeszły znowu na własność Towarzystwa, wejdzie Towarzystwo także w posiadanie folwarku Dublańskiego, a kraj będzie obowiązany zwrócić Towarzystwu kwotę uzyskaną za parcele majętności Dublańskiej, któreby odsprzedał jako właściciel tej majętności, tudzież spłacić wszelkie długi, jakieby w ciągu posiadania Dublan na rzecz swoją zaciągnął. Wszelkie koszta z przeniesieniem prawa własności połączone, ponosi kraj.

Zgromadzenie postanowiło nakłonić oddziały Towarzystwa gospodarskiego, Rady powiatowe i t. p. do wnoszenia petycyj do Rady państwa z wnioskami, ażeby przeszła do porządku dziennego nad rządowym projektem ustawy o regulacyi podatku gruntowego.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 18 do 25 maja) wogóle nie zmieniony, tylko w transporcie nierogacizny był znaczniejszy. Usposobienie w handlu bardzo mdłe. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 zł. do 10·80 zł., żyta 5·75 zł. do 6·50 zł., jęczmienia 5·60 zł. do 7 zł., owsa 5·25 zł. do 6 zł., kukurudzy 6·25 zł. do 7·25 zł., grochu kuchennego 6·25 zł. do 7·50 zł., grochu pastewnego 5·75 zł. do 6·25 zł., fasoli 8·25 zł do 9·25 zł., wyki 4·25 do 4·75 zł., koniczyny 26 zł. do 42 zł., anyżu płaskiego 38 zł. do 43 zł., kminku 36 zł. do 40 zł., rzepaku jesiennego 13·50 zł. do 14 zł., rzepaku letniego 11 zł. do 13·25 zł., lnianki 10·25 zł. do 12 zł., nasienia lnianego 12·75 zł. za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 29·85 zł. do 30·40 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 18,273.665 kilogramów i 8.759 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 7,092.000, mąki i wyrobów mącznych około 320.700, nasion olejnych około 200.300, drzewa budulcowego i opałowego około 426.100, nafty i wosku ziemnego około 32.500, spirytusu około 55·900, jaj około 460.000, węgli kamiennych około 409.900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1.313 sztuk wołów, 7.439 sztuk nierogacizny i 7 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,941.000 kilogramów i 6.366 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,575.000 kilogramów i 1.796 sztuk wołów, 4.398 sztuk nierogacizny i 172 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 2,366.000 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1.170.000, mąki i wyrobów mącznych 80.000, spirytusu 138.000, produktów zwierzęcych 71.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2.722.000, kamieni 54.000, węgli kamiennych 182.000 i wapna 20.000 kilo ramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,790.734 kilogramów i 434 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 31.680, mąki i wyrobów mącznych 19.100 nasion olejnych 112, drzewa budulcowego i opałowego 1,008.800, nafty i wosku ziemnego 16.000, spirytusu 12.500, jaj 3.030, lnu 6.860, szmat 10.300, kamieni 31.900, wapna 4.750, soli 8.952 i mięsa 250 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 24 sztuk wołów, 408 sztuk nierogacizny i 2 sztuki koni.

÷ **Wiedeń**, 4 czerwca. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1045 szt., średniego 1090 szt., ciężkiego 1082 szt., razem 3217 sztuk czyli o 50 sztuk mniej niż przez tygodniem. Targi na nierogaciznę regularnie ożywiają się w ostatnim tygodniu przed świętami z powodu, że klasy niższe przyczyniają się do konsumcyi. To też dzisiejszy targ był lepszy niż zwykle; ceny podniosły się o 1 zł. na 100 kilo. Płacono: towar lekki 36—42, średni 42—44, ciężki 44—46 zł. za 100 kilo żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W kwestyi wschodniej aż do zebrania się kongresu nie będzie prawdopodobnie nic ważniejszego do zanotowania. Pogłoski o rokowaniach między Anglią a Rossyą o równoczesny odwrót sił zbrojnych z pod Stambułu jeszcze przed zebraniem się kongresu, nie zasługują zdaniem naszem na wiarę. Nastąpić to może dopiero wtedy, gdy ugoda między Anglią a Rossyą będzie gotowa, o czem dotychczas jeszcze nie ma mowy. Najlepszym dowodem tego jest okoliczność, że sam lord Beaconsfield udaje się na kongres. Gdyby na kongresie chodziło tylko o zaprotokołowanie zawartego już kompromisu, sędziwy *premier* angielski z pewnością nie przedsiębrałby tak uciążliwej podróży. Osobisty udział jego w pracach kongresu jest gwarancyą, że areopag europejski nie zbiera się dla czczej formalności i że obrady jego będą pełne doniosłości. W prasie pojawia się zdanie, że zamach niedzielny na cesarza Wilhelma jeszcze silniej zespoli węzły przyjaźni między dworami petersburskim i berlińskim i że na kongresie da się to uczuć najlepiej.

Szkic ustępstw rossyjskich, ogłoszony w dzienniku *Globe* wywołał w prasie rossyjskiej zdumienie. Żaden z dzienników rossyjskich nie wierzy, aby wiadomości *Globe* były prawdziwemi w całej rozciągłości, „bo i cóżby, powiadają, mogło zmusić zwycięzką Rossyę do tak stanowczej kapitulacyi przed nieprzyjacielem, z którym jeszcze nie zmierzyła się siłami?“ Co za niepojęty upadek ducha i ufności w sobie, w patryotyzm swych synów! Takich i tym podobnych eksklamacyj pełno w dziennikach rossyjskich, a *Nowoje Wremia* powiada, że przypuściwszy na chwilę, iż Rossya rzeczywiście uzna się za zwyciężoną i złoży broń bez wojny, trudno nie podziwiać bezwzględnej, niczem nie zachwianej wytrwałości i mocy charakteru lorda Beaconsfielda, trudno mu nawet odmówić pewnego rodzaju szacunku, chociaż tyle złego doznaje odeń Rossya, „jest to bowiem człowiek bądź co bądź niepospolity, gdy raz ujawszy w swe ręce ster rządu i wypisawszy sobie program, dąży do celu, łamiąc wszelkie przeszkody wewnętrzne, nie zważając na nikogo i na nic i dokonywając nawet niepodobieństw, bo bez dobycia broni zmusza zwyciezkiego i okrytego świeżo chwałą wojenną przeciwnika do kapitulacyi przed sobą“. To oddanie sprawiedliwości lordowi Beaconsfieldowi w chwili największego przeciw niemu rozdrażnienia zapisujemy jako fakt szczególny i dotychczas niesłychany w dziennikarstwie rossyjskiem. Z innem zupełnie uczuciem przyjęła ów program porozumienia anglo-rossyjskiego prasa całej zresztą Europy. Było to uczucie rozczarowania — że gabinet angielski tak daleko odstąpił od swego programu, nakreślonego tak dobitnie w nocie lorda Salisburyego.

Z rozmaitych doniesień o przesłuchaniu sprawcy zamachu, Nobilinga okazuje się, że zamach morderczy nie był odosobnioną zbrodnią, ale rezultatem naprzód ułożonego planu, którego Nobiling był tylko wykonawcą. Sam morderca przyznał to, ale wspólników swoich dotychczas nie chciał wymienić. Ztąd też niewiadomo jeszcze, czy zbrodnia ta wypłynęła z większego spisku, czy też została zaimprowizowaną przez pewną liczbę zbrodniczych indywiduów. Lekarz więzienny, radca sanitarny dr. Lewin, mógł dopiero w poniedziałek o godzinie 11 ½ w południe oglądać Nobilinga. Nobiling leżał bez przytomności i nie mógł mówić. W prawej części czoła miał okrągławy otwór a niedaleko tego drugą ranę. Z obydwóch otworów wypłynęło nieco mózgu. Wieczór tego samego dnia (poniedziałek) stan chorego nie zmienił się, gorączka nie była gwałtowną, tak że dotąd nie można powiedzieć z pewnością, jaki będzie dalszy przebieg choroby. Tajny radca dr. Wilms odwiedza także codziennie Nobilinga. Mimo że dotąd tylko jedno przesłuchanie odbyć się mogło, pisze *Nord. Allg. Ztg.*, najmniejszej nie ulega już wątpliwości, że Nobiling stał w związku z zagranicznymi socyalistami. On sam w chwili zupełnej przytomności wyraził się do sędziego śledczego „Mam wielu współwinnych, nie chcę ich oszczędzać, ale nie chcę ich zdradzić! Na mnie wypadło!“. W dniu zamachu przed południem Nobiling, gdy mu służąca jak zwykle przyniosła kawę, odezwał się do niej w tonie żartobliwym: „Hödel nie był dobrym strzelcem, ale znajdzie się inny“; a gdy mu służąca na to odrzekła: „Tak, panie doktorze, ale gdy cesarz zostanie zastrzelony, to jego miejsce zajmie następca tronu“, odezwał się Nobiling: „To się będzie ciągle strzelało — tak z dziesięciu jednego za drugim — a potem będziemy mieli republikę“. Służąca myślała wtenczas, że Nobiling żartował sobie.

W dziennikach pełno szczegółów o poprzedniem życiu Nobilinga. Na uniwersytetach w Halli i Lipsku uchodził powszechnie za petrolera i komunistę — sam otwarcie się przyznawał do socyalnych dążności. Z zamiarem zamachu nosił się od dawna. Berliński socyalistyczny organ *Freie Presse* opowiada, że przed świętami tego roku jeden ze znajomych zastał Nobilinga czyszczącego strzelbę. Na zapytanie jak daleko niesie ta strzelba, rzekł Nobiling, że nie dosięgłaby przeciwległego szeregu domów, ale każdego przejeżdżającego ulicą możnaby z niej zastrzelić. Rozmowa zeszła następnie na samobójstwa, tak często się teraz wydarzające, przyczem Nobiling zrobił uwagę, że samobójcy robią głupstwo, jeżeli schodzą z tego świata nie zabierając ze sobą którego z potentatów. „Ja, dodał Nobiling, inaczej to sobie urządzę.“

Dodajemy, że Nobiling według własnego zeznania jest protestantem i że *Nordd. Allgemeine Zeitung* odkryła w jego mowie „polski akcent.“

Manifestacyę socyalistów niemieckich w Londynie przeciw królewiczowi pruskiemu prasa angielska potępia w słowach nadzwyczajnie surowych. *Standard* pisze: „Anglia otwiera swe podwoje zbiegom z wszystkich krajów i wszelkich przekonań politycznych, ale nie ścierpi, aby nadużywano jej gościnności. Niemieccy socyaliści mogą mieszkać pomiędzy nami nie nagabywani, atoli objawy tego rodzaju, jakie miały miejsce w przeszłą sobotę po południu, przyczem obrażono w dotkliwy sposób gościa królowej naszej, małżonka córki królowej Anglii, są nie do zniesienia. Wszelkie brutalne zajścia, czy pod nazwą socyalizmu, czy pod innem imieniem, nie mogą być cierpiane a im prędzej robotnicy niemieccy wezmą sobie tę naukę do serca, tem lepiej dla nich będzie. Wszyscy ludzie używają u nas wolności tak co do swych przekonań politycznych jak religijnych, ale jeżeli te przekonania zamienią się w zbiegowiska, obrazę przeciw gościom królewskim i gwałty przeciw lojalnym deputacyom, to prawo musi natychmiast przeciw temu wystąpić. Gościnność Anglii jest wielką i wielkoduszną, ale nie zniesie tego, aby jej nadużywano.“

Słowa te nabierają tem większej wagi dzisiaj, gdy stwierdzono, że między sprawcą ostatniego zamachu na cesarza Wilhelma a socyalistami niemieckimi w Londynie istniał związek.

W sprawie Wiery Zazuliczówny departament kassacyjny rządzącego senatu w Petersburgu zniósł 1 b. m. wyrok uwalniający trybunału przysięgłych i zarządził nową rozprawę, która się odbędzie przed sądem okręgowym w Niżnym Nowogrodzie.

Ogłoszony już został spis ludzi, którzy podczas zatonięcia okrętu niemieckiego *Der grose Kurfürst* stracili życie. W ogóle zginęło z załogi okrętowej 274, ocalało 217, których wyłowiły z wody statki angielskie. Może jeszcze jeden lub drugi ocalał z tych, których między utopionych liczą, ale liczba ich nie może być znaczną. Z oficerów zginęło 5, reszta urzędników, techników, służby przy machinach, rzemieślników, majtków i żołnierzy; ocalonych jest oficerów, inżynierów i lekarzy 15, kadetów 7, maszynistów 4, reszta podoficerów, rzemieślników, służby, żołnierzy i majtków. O czterech niewiadomo, co się z nimi stało.

W Semlinie, jak donosi *Tagblatt* rozeszła się przedwczoraj pogłoska, że były serbski prezydent ministrów Czumicz, jeden z naczelników spisku topolskiego został w sobotę 31 z. m. rozstrzelany. W Serbii panuje z tego powodu wielkie rozdrażnienie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 czerwca. W Izbie deputowanych wyraził prezydent dr. Rechbauer uczucia wstrętu i oburzenia z powodu zamachu na cesarza Wilhelma, i radość z powodu ocalenia tego monarchy, prosząc Izbę, aby upoważniła go do uwiadomienia o tem niemieckiego dworu cesarskiego. Zgromadzenie powstało z miejsc na znak udziału i przyzwolenia.

Ustawę o podatku od wódki przyjęto po krótkich rozprawach w zmienionem przez Izbę panów brzmieniu.

Gomperz zdawał sprawę z wniosków komisyi w kwestyi traktatu cłowego i handlowego. Wnioski te przyjęte zostały w drugiem i trzeciem czytaniu nie całkiem zgodnie z uchwałami Izby wyższej. Dalej zdawał sprawę dep. Gomperz z taryfy cłowej. Pozycya od kawy oznaczona na 24 zł. Beer imieniem mniejszości komisyi wnosi 20 zł. Heilsberg, Fux i Steudel przemawiają za wnioskiem mniejszości.

Minister skarbu bar. Depretis wskazuje na przykład Włoch. Podwyższenie ceny kawy bardzo jest nieznaczne dla pojedyńczych rodzin i wynosić będzie miesięcznie około 5 centów. Takie podwyższenie nie usprawiedliwia obaw, aby nowa pozycya cłowa od kawy wywołała oburzenie ludności. (Oklaski). Keil i Kronawetter przemawiają przeciw wywodom p. ministra. Po ostatnich przemówieniach sprawozdawców Beera i Gomperza, nastąpiło imienne głosowanie, w którem cło od kawy przyjęto w wysokości 24 zł. większością 146 głosów przeciw 106. Pozycyę towarów bawełnianych przyjęto bez rozpraw. Towary wełniane wywołały dyskusyę, w której brali udział Neuwirth, Haase, Menger i minister Chlumetzky, poczem przyjęto wnioski komisyi. Przyszłe posiedzenie w piątek. Na porządku dziennym kredyt 60-milionowy.

Wiedeń, 5 czerwca. Węgierska delegacya uchwaliła budżet wojskowy w ryczałtowej sumie 95,925.044 złr., a więc o 3,806.343 złr. mniej niż w roku poprzednim. Wykreślenia w *ordinarium* wynoszą razem 1,007.623 złr., w *extraordinarium* 622.175 złr.

Wiedeń, 5 czerwca. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola, że nowa zmiana gabinetu uważana tam jest za kompromis wobec rossyjskich i angielskich wpływów, gdyż mianowanie Mehemeta Rużdego wielkim wezyrem wywołało było rossyjskie, a mianowanie Mahmuda Damata ministrem wojny, angielskie reklamacye. W najnowszym czasie podjęto znowu rokowania o cofnięcie się Rossyan do Czorlu a floty angielskiej do Gallipoli przy równoczesnej ewakuacyi Szumli i Warny przez Turków, co wszystko musiałoby nastąpić jeszcze przed otwarciem kongresu. Rokowania te nie mają jednak żadnych widoków skutku.

Rossyanie uderzyli 30 maja na południe od Tatar-Bazardżyku na oddział powstańców pomackich, pobili ich i zabrali do niewoli.

Z Bukaresztu donoszą *Pol. Cor.*, że rossyjska komenda naczelna pod pozorem, iż obecna dyslokacya armii rumuńskiej zagraża rossyjskiej linii komunikacyjnej, postanowiła obsadzić Plojeszti pułkiem piechoty, pułkiem kawaleryi i bateryą.

Pol. Cor. ogłasza zupełny tekst *memorandum*, przygotowanego przez Portę na kongres, które zawiera historyę rokowań i preliminaryów w San-Stefano.

Berlin, 5 czerwca. *Provinzial-Correspondenz*, pisząc obszernie o zamachu na cesarza, oświadcza, że będzie to obowiązkiem rządu odwołać się do sumienia narodu, i zażądać od powołanych jego reprezentantów ochrony społeczeństwa, której istniejące ustawy nie dają w dostatecznym stopniu. O śledztwie przeciw Nobilingowi pisze *Corresp.*: Stan zbrodniarza zwleka śledztwo, gdyż Nobiling, bezprzytomny, nie może być przesłuchiwany, ale poszukiwania, podjęte we wszystkich kierunkach, dostarczają obfitych wskazówek, że istniały zbrodnicze związki.

Cesarz widział wczoraj poraz pierwszy swych wnuków a dzisiaj księcia Karola, i przyjmował wczoraj księcia Bismarcka. Cesarzowa wraz z dziećmi obecną dziś będzie na nabożeństwie dziękczynnem w katedrze. Książę następca tronu przyjmował wczoraj wieczór Bismarcka w dłuższej audyencyi. Dziś po południu odwiedził sam kanclerza i bawił u niego przez czas dłuższy.

Berlin, 5 czerwca. Biuletyn popołudniowy z godziny 4, minut 30 donosi: Stwierdzone dziś rano pomyślne symptomata trwają ciągle. Apetyt wzmógł się nieco.

Reichsanzeiger donosi, że hr. Reuss doręczył 3 b. m. Porcie zaproszenie na kongres, które zostało zaraz przyjęte.

Wieści o ustanowieniu regencyi nie są prawdziwe. Natomiast oczekiwać należy dekretu w sprawie zastępowania cesarza przez księcia następcę trony. Lekarze cesarscy ogłosić mają odezwę, napominającą publiczność, aby nie dawała wiary niepokojącym a mylnym wieściom o stanie cesarza.

Berlin, 5 czerwca. Oczekują dekretu, który ma upoważnić księcia następcę tronu do zastępywania Cesarza.

Poseł rossyjski Oubril wyjechał wczoraj z hr. Szuwałowem do Petersburga.

Sprawca zamachu Nobiling nie wrócił do przytomności.

Wczoraj wieczór aresztowano znowu w publicznych miejscach kilka osób za obrazę majestatu.

Berlin, 5 czerwca. Biuletyn wydany o 10 godzinie rano opiewa: Po dobrze przebytej nocy siły cesarza wzrosły. Rany na głowie i kilka ran na ramieniu zaczynają się goić. Opuchnięcie prawego ramienia pozostało niezmienione. Gorączki nie ma. Apetytu mało.

Poznań, 5 czerwca. Drukarz Primasch, wiceprezes socyalistycznej czytelni *Concordia*, skazany został za obrazę majestatu na czteroletnie więzienie.

Petersburg, 5 czerwca. Stan Gorczakowa polepszył się. Książę prawdopodobnie weźmie udział w kongresie wraz z Szuwałowem i Oubrilem.

Petersburg, 5 czerwca. *Journal de St. Petersbourg*, mówiąc o kongresie, wyraża nadzieję, że kierownicy polityki europejskiej powezmą decyzye, obowiązujące wszystkie mocarstwa, tworząc na Wschodzie takie stosunki, któreby czyniły zadość wszystkim prawowitym pretensyom i zapobiegały nowym zatargom.

Wiedeń, 6 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wśród rozpraw nad podatkiem od spirytusu odpierał Krzeczunowicz poprzedni zarzut dr. Herbsta, jakoby Polacy dążyli tylko do przeciążenia ludów zachodnich monarchii. Krzeczunowicz podnosił, że wyższy podatek od spirytusu obciąża specyalnie i przedewszystkiem Galicyę, a przecież głosują za nim Polacy, byle tylko przyczynić się do usunięcia deficytu i ułatwienia ugody.

Utrzymują, że sessya Rady Państwa zamknięta zostanie uroczyście zaraz po załatwieniu ustaw ugodowych, może już w niedzielę Zielonych świąt.

Wiedeń, 6 czerwca. (*Tel. pryw.*) Z Berlina telegrafują do *Deutsche Zeitung*, że w tamtejszych kołach finansowych osłabła wiara w pomyślny rezultat kongresu. Obudziło się podejrzenie, że Rossya skłoniła się tylko pozornie do ustępstw, zniewolona chwilowem położeniem swych finansów. W Petersburgu także nie wierzą, aby Anglia szczerze dążyła do pokoju, a tem mniej, aby Rossya istotnie chciała się upokorzyć ustępstwami rzetelnemi.

Presse donosi z Berlina, że uwięziono tam już 37 osób za obrazę majestatu. Minister Falk pozostać ma nadal w gabinecie.

Cesarz Wilhelm ma się nadspodziewanie dobrze. Opuchnięcie ramienia ustępuje. Niebezpieczeństwo, jak się zdaje, minęło.

Z Bukaresztu donoszą, że ks. Karol bawi w Cotroceni. Rossyanie posuwają się ku Alucie.

Budapeszt, 6 czerwca. (*Teleg. pryw.*) Na rekwizycyę policyi berlińskiej odbywają się tu śledztwa, celem wykrycia wrzekomych związków między Hoedlem a tutejszymi socyalistami. Miano sprawdzić, że Hoedel bawił tu dłuższy czas w roku 1876.

Berlin, 6 czerwca. Biuletyn wydany wczoraj o godzinie 9 wieczór opiewa: Stan dotychczasowy bez gorączki trwa i dziś wieczór. W ranionem prawem ramieniu trochę zwiększone ciepło, ale bez bolu.

Berlin, 6 czerwca. Biuletyn wydany dziś o godzinie 7 rano opiewa: Cesarz spał tej nocy dobrze i nie czuł bolów. Rozgrzanie ramienia, które wczoraj wieczór wzrastało, zmniejszyło się dzisiaj. Gorączki nie ma.

Paryż, 3 czerwca. Arcyksiążę Rainer przybył tu z małżonką. Arcyksięstwo przyjmowali Mac-Mahona i jego żonę i odwiedzili ich nawzajem.

Petersburg, 6 czerwca. Polepszenie stanu ks. Gorczakowa utrzymuje się. Gorczakow uda się do Berlina w niedzielę, a najpóźniej w poniedziałek.

Bukareszt, 6 czerwca. Dymitr Ghika zapowiedział w Izbie, że wniesie interpelacyę w kwestyi stanowiska Rumunii wobec kongresu, i że zażąda wiadomości, kto na obradach berlińskich reprezentować będzie księstwo.

Londyn, 6 czerwca. *Times* zaprzeczają bardzo stanowczo, jakoby Anglia i Rossya zawarły z sobą ugodę prywatną ze szkodą interesów austryackich. Anglia nie miałaby żadnego rozumnego powodu do takiej ugody.

Morning Post donosi, że Rossyanie koncentrują 27.000 wojska i 125 dział w Czorlu.

Daily News donoszą z Petersburga, że wskutek taktyki Turcyi, która usiłuje prowokować kroki nieprzyjacielskie ze strony rossyjskiej, Anglia i Rossya zgodziły się na to, aby sił swych wojskowych nie cofać przed kongresem z pod Konstantynopola.

Królowa nadała posłowi angielskiemu w Konstantynopolu Layardowi wielki krzyż orderu *Bath*.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 czerwca 1878, godzina 2 min. 16. Losy kredytowe 164·50. Węg. akcye kredyt 211·75, Akcye anglo-austr. 104·80. Akcye banku Union 63·50, Akcye kolei Karola Ludwika 252 50, Akcye kolei północnej 210 50. Akcye kolei południowej 75·—, Akcye kolei Alföld 119·—, Akcye kolei Elżbiety 176·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 115·—, Akcye kolei Rudolfa 116 25. Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 67·—, Galic. oblig. indemn. 86 25 Losy z r. 1864 139·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108 75, Akcye banku obrotowego 105 75, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. 84·—, Akcye kolei państwowej 263·—. Akcye banku związkowego 89 75, Rubel papierowy $1·22^1/_4$. Węgierskie losy 78·50. Marka niem. 58 50, Węgierska renta —. — Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 5 czerwca, godzina 5, minut 55. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 104·50, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 252·25, Południowa 75·—, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 89·50. Gal. oblig. indemn. 86·25, Gal. listy zastaw, banku włośc. 87·75. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy $1·21^1/_4$. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 6go czerwca, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 229 60, Anglo-Austr. 104·10, Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika 251·50, południowa —·— Rubel papierowy $1.21^3/_4$, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·49. Usposobienie bez ochoty.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Podziękowanie.

Jako dalszy ciąg składek na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali: p. Walewski z Bolechowa 3 złr., p. Wittemberski z Bolechowa 3 złr., ze składki przez p. notaryusza Mojsewicza w Załościach 8 złr. 30 ct. Reprezentacya miasta w Bolechowie z kasy miejskiej 20 złr., Wydział Rady powiatowej w Kałuszu 5 złr., przew. ksiądz Isakowicz proboszcz orm. w Stanisławowie 5 złr., c. k. sąd obwod. w Samborze na ręce Wgo Władysława Szymonowicza 5 złr.. Wny Krzysztofowicz właś. dóbr Jasionowa 4 złr., Wiel. ks. Kozłowski gr. kat. pleban ze Strzylca 50 ct., c. k. sąd powiat. w Mitnicy 4 złr. 50 ct., c. k. Starostwo w Wadowicach 5 złr., przew. ksiądz prałat Mosing 20 złr., przew. ksiądz prałat Morawski 20 złr., przew. ksiądz prałat Jurkowski 20 złr., Zwierzchność gminna miasta Sokala 2 złr., A. P. 1 złr., na ręce panny A. Gorskiej nauczycielki zakładu głuchoniemych złożyli: p. K. Schayer 5 złr., F. Z. 1 złr., p. Andrzej Bobowski 1 złr., p. A. Bogdanowicz 50 ct., p. Juliusz Schultz 2 złr., p. dr. Adam Henzel 1 złr., p. W. Jirsak 1 złr., p. Andrzej Kohlhep 1 złr., p. Janiszewski 50 ct., p. Inländer 50 ct., p. Mejssner 50 ct., p. Gottwald 50 ct., p. Gorzkowski 1 złr., p. Dembiński 50 ct., p. Czerszyk 1 złr., p. Przychocki 1 złr., p. Hampel 50 ct., p. Koessler 1 złr., p. Grader 1 złr. Następnie nadesłali: Ksiądz Józef Martusiewicz kanonik w Tarnowie 3 złr., parafianie rzym. kat. w Brzeżanach 10 złr. 60 ct., ks. Ostrowski proboszcz w Brzeżanach 2 złr., ks. kanonik Antoni Stańkowski ze składek w Biłce szlacheckiej 14 złr., p. dr. Polański adwokat we Lwowie 10 złr., p. dr. Józef Skałkowski adwokat we Lwowie 5 złr., p. dr. Wartarasiewicz adwokat w Złoczowie 10 złr., Towarzystwo pedagogiczne Czortkowsko-Buczackie 10 złr. 40 ct.. Szkoła w Kowalówce 1 złr. 60 ct., książe Jerzy Czartoryski 20 zlr., Wydział Rady powiat. w Rzeszowie 25 złr., Wydział Rady powiat. w Złoczowie 50 złr., Wydział Rady powiatowej w Buczaczu 15 złr., Wydział Rady powiatowej w Brzozowie 10 złr., Wna Karolina Weber 5 złr., Bank gal. w Tarnowie 5 złr., Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie 3 złr., p. dr. Kuczkowski adwokat w Tarnowie 2 złr., ksiądz Izydor Dolnicki spirytualny w Seminaryum gr. kat. 1 złr., Grono nauczycieli szkoły miejskiej Piramowicza 4 złr., c. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach 9 złr. 60 ct., c. k. Sąd powiat. w Sanoku 1 złr. 38 ct., Piąte biuro rachunkowe c. k. Namiestnictwa 3 złr., ksiądz Nyczej ze Zawadki 40 ct., c. k. Sąd powiatowy we Wisznicy na Bukowinie 16 złr. 80 ct., razem 384 złr. 58 ct., a z doliczeniem składek poprzednich 482 złr. 72 ct., czyni razem 867 złr. 30 ct. w. a. Za otrzymane dary, składa dyrekcya rzeczonego zakładu, szanownym ofiarodawcom winne podziękowanie.

Lwów 5 czerwca 1878.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowkim w dniu 5 czerwca 1878 pięciu liczb

62 13 76 59 44

Następne ciągnienia przypadają w dniu 19 czerwca i 3 lipca 1878

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 czerwca 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 732.61mm. Psychrometr suchy 14.5°C. Psychrometr wilgotny 13.4°C. Prężność pary 10.8mm Wilgoć 83. Zachmurzenie 6 Wiatr SW2. Ozon 7. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +11.6R

Barometr idzie w górę

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 czerwca 1878.

Hotel Europejsk.

Pp. M. Osadca z Borszczowa. S. Padlewski z Suchodoła. T. Zawiątkowski z Supranówki. J. Lewy z Francyi. J. Schiepka z Prus.

Hotel Langa.

Pp. J. Janner z Złoczowa. A. Wybranowski z Juszkowic. K. Żarski z Kulawy. J. Ilner z Wiednia. Z. Frankel z Wiednia. W. Breuer z Wiednia S. Götz z Wiednia. A. Hubaczek z Krakowa. G. Borhegyi z Gaji. I. Götż Fürth.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 5 czerwca 1878.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	252 —	254 50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	122 —	124 50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	249 —	252 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
(bez kupona)		
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 35	85 10
„ „ „ 4% „	79 50	80 50
„ „ „ 5% okresowe	84 35	85 10
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 25	90 —
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	88 —	90 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
(bez kupona bieżącego)		
4. Obligacye za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	86 25	87 10
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa .	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
Dukat cesarski	5 50	5 60
Napoleondor	9 46	9 55
Półimperyał	9 60	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 74	1 83
„ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	58 —	59 —
Srebro	103 25	105 —
Kupony w srebrze	103 —	104 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 3 czerwca 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.70	63 85
luty-sierpień	63.50	63.65
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.10	66.25
kwiecień-październik	66.—	66.15
Losy z roku 1839 całe	334 —	336 —
„ „ 1839 piąta część	334. —	335.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.50	109.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.30	114.70
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.—	122.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	139.25	139.75
„ „ 1864 „ po [illegible]	139.—	139.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98 75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73 65	73.80
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82 25	82.75
Galicyi	86.25	86 75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	77.—	77.25
Węgier	78.75	79.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	101.25	101.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	232.—	232.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	735.—	745.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	811. —	813.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	434 —	435.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.25	176 75
Kol. Preszów-Tarn. (w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	2100	2105 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	253.50	253.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	123.—	123.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	261.50	262.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.—	76.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	84. —	85 —
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6%	90. —	91.—
Powsz. austr. z[illegible] kred. ziem. 5% [illegible]	109.25	109 50
Gal. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 [illegible]	90 —	92 —
„ „ „ w 20 „ [illegible]	95.—	95.25
„ „ „ „ „ [illegible]	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. s. po [illegible]	79 —	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.25	84.50
„ „ „ po [illegible] w 27 latach zwrotne	84.25	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	84.50	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	86.—	87.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95.50	96 —
„ „ „ po 5%	86.—	86 50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.—	71 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	103 —	103 50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.—
„ „ „ II. emisyi	100 50	101 —
„ „ III. „	99 —	99.50—
„ „ IV. „	95.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1866	83 —	84.—
z r. 1867	80.50	81.50
z r. 1868	73 25	73.50
z r. 1872	68	69. —
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	65.75	66.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	164.—	164 50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	95.	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	30 —	30 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121. —	122.—
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	23.25	23.50
Windischgrätza po 20 zł m. k.	26.50	2[illegible]
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.75	119 15
Paryż za 100 fr	47 25	47 35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5 62.—	5.64 —
„ pełnej wagi	5.59 —	5 61 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.49 —	9 50
Rossyjski imperyał	9.76 —	9.78 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.60	103.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 5 czerwca 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	80
„ „ „ w srebrze	66	—
Renta w złocie	73	90
Losy pożyczki z roku 1860	114	—
Akcye banku wiedeńskiego	812	—
„ „ kredytowego	230	75
Londyn	118	60
Srebro	103	85
Napoleondor	9	48
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	50

Dziennik Urzędowy.

(2989 1—3) **Edykt.**

L. 23388. C. k. sąd obwodowy w Tanopolu zarządził pod dniem 17 grudnia 1877 l. 20388 intabulacyę Majera Altberg za właściciela ²/₃ z ¹/₅ części budy kramarskiej bez numeru w Tarnopolu dotąd na imię Majera Altberga zapisanych w drodze spadku na Munischa Altberga spadłych a że Charcie Leon, Chaje Makitra Feige Schapira, Samuel Altberg i Szimse Altberg zmarli zaś o Abrachamie Altbergu Mosesu Altbergu i Pesie Altberg niewiadomo czy żyją i gdzie się znajdują, ustanowiono jeszcze pod dniem 28go sierpnia 1871 l. 10405 dla nich kuratora w osobie adw. Dra. Sternklara i temu kuratorowi doręcza się także teraźniejszą uchwałę.

O czem powyż wymienionych interesantów się zwiadamia celem przestrzegania swych praw.

Tarnopol dnia 17 grudnia 1877.

(3099 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6618. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publiczuej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Chaima Leiby Pasternaka w kwocie 77 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Macieja Białowusa względnie tegoż nieobiętej masy pod l. 14 w Obydowie położonej w tutejszym sądzie na dniu 3 lipca, 1 sierpnia i 5 września 1878 każdym razem o godz. 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Realność ta tylko w pojedynczych swych częściach, na żądanie egzekuta jednak i ryczałtem, na pierwszych dwóch terminach tylko powyzej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.
2. Chęć kupienia mający obowiązani są złożyć 10%, wadyum w kwocie 105 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej
3. Licytować wolno i przez oferty, które tylko podczas trwania ustnej licytacyi przyjmowane będą i w powyższe wadyum zaopatrzone być winny.

Protokoła zastawniczego opisania i ocenienia tudzież resztę warunków liiytacyjnych przejrzeć można w tut. sądzie w godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy
Kamionka str. dnia 12 marca 1878.

(3278 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 940. Jego Excelencya Prezydent c, k. sądu krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1878, przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 5 sierpnia 1878 o godzinie 9 przed południem rozpoczynające jsię, zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Stanisława Zawirskiego, Huberta Freibergera Emanuela Łozińskiego, Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Przemyśl dnia 2 czerwca 1878.

(3275 1—3) **Konkurs.**

L. 6975. Przy sądzie powiatowym w Wojniczu opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 9 czerwca 1878 do Prezydzum sądu krajowego w Krakowie przy nadmienieniu, że kandydaci wykazać się powinni, iż egzamin z prowadzenia ksiąg gruntowych złożyli.

C. k. sąd krajowy wyższy
Kraków 21 maja 1878.

(3277 1—3) **Konkurs**

L. 7089. Przy sądzie delegowanym miejskim w Krakowie opróżnioną została posada prowadzącego księgi gruntowe z roczną płacą 900 zł. dodatkiem aktywalnym 240 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę prowadzącego księgi gruntowe w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 8 czerwca 1878 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy
Kraków 21 maja 1878.

(3189 1—3) **Obwieszczenie**

L. 8954. C. k. sąd powiatowy w Limanowy czyni wiadomo, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 457 zł. 55 ct. w. a. z 12% od 6 października 1872 tudzież dalszemi odsetkami 3% zwłoki i kosztami egzekucyjnemi 10 zł. 32 ct., a obecnie 4 zł. 81 ct. w a. przedsięweźmie 15 lipca, 19 sierpnia i 16 września 1878. każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 43 w Rabie niżnej położonej, ciała hipotecznego dotąd niestanowiącej Sebastyana Biernata własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z 4 maja 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 1000 zł. w. a. Suma ta przy udzieleniu pożyczki przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności, a zatem na mocy art. 34 statutów i Art. IV. lit. c. ministeryalnego rozporządzenia z dn. 28 października 1865 l. 110 D. p. p. suma ta 1000 zł. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania to jest kwotę 100 zł. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisują się trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

4) Dalsze warunki licytacyjne tudzież akt zastawnego opisu przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze lub przed komisyą licytacyjną.

O tej licytacyi zawiadamia się strony, świetną c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie, tudzież wierzycieli którymby przysługiwało prawo zastawu do rąk ustanowionego kuratora Franciszka Grossa.

Limanowa dnia 24 kwietnia 1878.

(3162 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4312. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przyznanej Agnieszce Stratyl od Walentego Bernackiego z Tuchowa sumy 173 złr. 50 ct. zostanie grunt pod l. kons. 20 w Garbku do Walentego Bernackiego należący, i niemający ciała tabularnego, przez publiczną licytacyą w trzech terminach a to dnia 20 sierpnia 1878 dnia 15 października 1878 i dnia 10 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano na miejscu w Tuchowie sprzedanym.

Cenę wywołania stanowi wartość tegoż gruntu w sumie 250 złr. wypośrodkowana, zaś na trzecim terminie grunt ten i poniżej ceny szacunkowej, za jaką bądź cenę zostanie sprzedanym.

Tuchów dnia 12 stycznia 1878.

(2910 2—3) **Ogłoszenie.**

1948. Oleksa Dobosz rolnik z Kosztak został marnotrawcą uznany a Teodor Mandro tegoż kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Nowesioło 29 kwietnia 1878.

(3266 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1479. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu rozpisuje celem przedsięwzięcia dozwolonej egzekucyjnej sprzedaży realności włościańskiej Józefa Majzlika pod nr. 52 w Ochojnie, tudzież realności włościańskiej Tomasza Przełockiego pod nr. 31 w Rzeszotarach położonych, ciał hipotecznych niestanowiących, na zaspokojenie pretensyi Adolfa Friedmana w kwocie 200 zł. w. a. z pn. ponownie trzy termina a mianowicie na dzień 10 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południ. w sądzie tutejszym.

Cena wywołania realności pierwszej wynosi 580 zł., drugiej zaś realności 3280 zł w. a. Wadya wynoszą 10 proc. cen wywołania.

Resztę warnków licytacyi, tudzież akta egzekucyjnego opisania i oszacowania powyższych nieruchomości przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Podgórze dnia 8 kwietnia 1878.

(3206 1—3) **Edykt.**

L. 23242. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy wzywa posiadacza zaginionego wekslu w dniu 23 kwietnia 1877 wystawionego na 500 złr. w, a. opiewającego, w cztery miesiące od daty płatnego przez p. Maryana Malickiego na rzecz Luzera Katz przyjętego, i przez tegoż ostatniego na ordrę Jakóba Seklera żyrowanego, który w c. k. sądzie krajowym jako handlowym we Lwowie do l. 17545/78 względem zapłaty resztującej pretensyi w kwocie 262 zł. 39 ct. w. a. zaskarzony i na którym pokwitowanie zapłaty częściowej kwoty 237 zł. 61 ct. w. a. umieszczone było, by weksel ten tem pewniej do dni 45 od dnia trzeciego umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, sądowi przedłożył, lub prawa swe do takowego w tymże samym czasie wykazał, ileże w razie przeciwnym weksel ten po upływie wyż wymienionego terminu jako amortyzowany uznanym zostanie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 11 maja 1878.

(3169 1—3) **Edykt.**

L. 4931. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mechla Kohna, lub w razie jego śmierci, jego z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Dawida Barbascha pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 110 zł. w. a. z pn. dla niego, a względnie spadkobierców jego kurator w osobie p. adwokata dr. Billeta z zastępstwem przez p. adw. dr. Mijakowskiego ustanowiony został, któremu nakaz zapłaty doręcza się, że przeto jego, a względnie spadkobierców jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 25 maja 1878.

(3077 1—3) **Edykt.**

L. 5608. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Kazimierza Theodorowicza, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. na rzecz dr. Oresta Szeparowicza dnia dzisiejszego wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Tutakowi w Stanisławowie doręczonym został.

Stanisławów 8 maja 1878.

(3076 1—3) **Edykt.**

L. 6570. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych możliwych spadkobierców nieobiętej masy spadkowej dr. Kaliksta Dembińskiego, że Nathan Mendruchowicz przeciw tejże masie o nakaz zapłaty sumy wekslowej 900 zł. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 15 maja 1878 l. 6570 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tej masy kuratora w osobie pana adwokata dr. Dworskiego z zastępstwem p. adwokata dr. Waygarta i poleca spadkobiercom tejże, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedłożyli, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 15 maja 1878.

(3194 1—3) **Edykt.**

L. 4643. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Jachno Sulatyckiego, że na podstawie wekslu z daty Berezów wyższy 1 grudnia 1876 na prośbę właściciela Mendla Fingerl przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 390 zł. w. a. z pn. w 3 dniach pod surowością egzekucyi wydanym został, i że jest rzeczą Jakóba Jachno Sulatyckiego adwokatowi dr. Trachtenbergowi w Kołomyi, któremu jako ustanowionemu dla niego kuratorem ad actum, nakaz zapłaty doręczono, do wniesienia zarzutów udzielić informacyę lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść.

Kołomyja dnia 23 maja 1878.

(3164) **Edikt.** Zl. 10787

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet die Eintragung im Handelsregister für Einzelnfirmen, der von Klementine Primavesi als Eigenthümerin der Sägewerke in Buczkowice angemeldete Firma, welche der Bevollmächtigte Eduard Schreyer als Prokurist nachstehends zeichnen wird. „Buczkowitzer Sägewerke Eduard Schreyer“

Krakau am 19 April 1878.

(3233 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22091. W celu zabezpieczenia dostawy materyału konserwacyjnego dla gościńców państwowych w Stryjskim okręgu budowniczym a mianowicie 1) na przestrzeń traktu stryjskiego 71go aż do 88go kilometra tudzież do 98 i 99 kilometra 2) na przestrzeń traktu podbeskidzkiego od 76 aż do 90ego kilometra na trzyletni przeciąg czasu to jest na lata 1879, 1880 i 1881 odbędzie się w c. k. starostwie w Stryju na dniu 19go czerwca b. r. o godzinie dwunastej w południe rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego na rok 1879 szutru wynosi 1555 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 1875 zł. 65 ct.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądnąć można w wymienionym starostwie w godzinach urzędowych, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi lecz także literami w oznaczonym powyżej terminie najdalej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 20 maja 1878.

(3250 3—3) **Edykt.**

L. 3695. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Fuss w kwocie 82 zł. 90 ct. a. w. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 103 w Arłamowskiej woli dłużnika Mykiety Stecuły własnej w trzech terminach, a to dnia 26 czerwca 1878, 21 sierpnia 1878 i 25 września 1878 zawsze o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 148 złr.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 30 maja 1878.

(3258 3—3) **Edykt.**

L. 14908. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że na rzecz Dory Byk celem ściągnięcia resztującej sumy 1000 złr. w. a. z pn., odbędzie się egzekucyjna licytacya realności Inera i Breindli Chamaides jak Dom. 56 pag 346 n. 21 haer. i jak Dom. 50 pag. 347 n. 22 haer. własnej, pod l. 220¾ we Lwowie położonej, na dniu 3 lipca 1878 i na dniu 6 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 24618 złr. 50 ct. w. a., wadym zaś wynosi 10% takowej, a zatem kwotę 2462 zł. w. a.

Resztę warunków, jak również wyciąg z ksiąg gruntowych i akt oszacowania przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tusądowej registraturze lub przy licytacyi.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 27 kwietnia 1878.

(3248 3—3) **Obwieszczenie**

L. 409. W dniach 27 czerwca, 25 lipca i 22 sierpnia 1878 o godz. 10 z rana drogą publicznego przetargu sprzedaną będzie realność pod nr. 5 w Tetewczycach Mojżesza J. Kaliane własnej na rzecz Mechla Deutschera o 100 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 180 zł. w. a.

Zakład 18 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie tutejszego c. k. notaryusza p. Henryka Jankowskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów dnia 17 marca 1878.

(3209 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11321. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie postanowił na mocy §. 24 ustawy z dnia 18 lutego 1878 l. 30 dz. u. p. na rok 1878 następujących znawców do oszacowania przedmiotów jakie wywłaszczone będą na rzecz kolei żelaznych, a to:

I Dla sądów powiatowych okręgu lwowskiego sądu krajowego.

1) p. Dawida Abrahamowicza właściciela dóbr w Siemianówce,

2) p. Adolfa Wiesiołowskiego technika i właściciela dóbr w Krzywczycach,

3) p. Jakóba Kesselringa budowniczego i właściciela realności gruntowej i młyńskiej na Zniesieniu.

4) p. Edwarda Weissmana właściciela dóbr w Zawidowicach,

5) p. Michała Fasana egzaminowanego gospodarza lasowego i rządcę dóbr w Lelechowie,

6) p. Józefa Engla budowniczego we Lwowie,

7) p. Henryka Strzeleckiego, dyrektora szkoły lasowej we Lwowie.

8) p. Józefa Lehra emryt. radcę leśnictwa we Lwowie.

II Dla sądów powiatowych okręgu przemyskiego sądu obwodowego.

1) p. Hieronima Romera właściciela dóbr w Markowcach,

2) p. Edmunda Kraińskiego właściciela dóbr w Leszczowatem,

3) Rudolfa Hausera emeryt. rządcę dóbr kameralnych w Huczku,

4) p. Antoniego Richtera gospodarza wiejskiego w Dobromilu,

5) p Jana Korwina właściciela dóbr w Jureczkowie,

6) p. Jana Łysakowskiego technika i nadleśniczego w Wysocku,

7) p. Władysława Popiela właściciela folwarku w Przemyślu,

8) p. Wincentego Preissnera budowniczego w Przemyślu,

III. Dla sądów powiatowych okręgu samborskiego sądu obwodowego.

1) p. Konstantego Bielskiego włściciela dóbr w Smolnicy,

2) p. Józefa Kilarskiego właściciela realności wiejskiej i przełożonego obszaru dworskiego w Krechowicach,

3. p. Gustawa Schneidera dzierżawcę dóbr i egzaminowanego leśniczego w Dołholuce,

4) p. Alberta Kramera byłego leśniczego kameralnego rządcę dóbr i przemysłowca w Schodnicy,

5) p. Ludwika Balickiego właściciela dóbr w Wykotach,

6) p. Karola Negrusza budowniczego w Samborze,

7) p. Damazego Kunaszewskiego właściciela dóbr w Pereskosach,

8) p. Włodzimierza Dobrzynieckiego zarządcę domen i lasów skarbowych w Kałuszu.

IV. Dla sądów powiatowych okręgu tarnopolskiego sądu obwodowego.

1) p. Bolesława Siemiginowskiego właściciela dóbr w Siekierzyńcach,

2) p. Jana Borysikiewicza właść. realności w Uwiśle,

3) p. Konstantego Znamirowskiego rządcę dóbr w Skale,

4) p. Jana Vivien de Chateaubrun wł. dóbr w Poznańce hetmańskiej,

5) p. Hilarego Mojszowicza egzaminowanego leśniczego w Kaczanówce,

6) p. Włodzimierza Cieleckiego właść. dóbr w Byczkowcach,

7) p. Franciszka Tichego egzaminowanego leśniczego i właść. gruntów w Lubiańkach niższych.

8) p. Tadeusza Lachmana rządcę dóbr w Mikulińcach,

V. Dla sądów powiatowych okręgu złoczowskiego sądu obwodowego

1) Karola Hubickiego właść. dóbr w Ożydowie,

2) p. Fryderyka Sakałowskiego właść. gospodarstwa wiej. w Ponikowicy małej.

3) p. Juliana Gomolińskiego przedsiębiorcę budowli i właść. realności w Brodach.

4) Szymona Padlewskiego właść. dóbr w Perepelnikach,

5) p. Franciszka Hirscha technika i rządcę dóbr w Rohatynie.

6) p Franciszka Ziemiańskiego właść. większej realności w Bouszowie,

7) p. Leona Kijanowskiego właść. dóbr i byłego nadleśniczego w Rohatynie,

8) p. Ignacego Smalawskiego rządcę dóbr w Starem Siole.

VI. Dla sądów powiatowych okręgu stanisławowskiego sądu obwodowego

1) p. Aleksandra Rodakowskiego właść. dóbr w Jeziorku,

2) p. Wawrzyńca Wertha właść. wiejskiej realności w Knihininie,

3) p. Juliana Kniazia Puzynę właść. dóbr w Czarnołożcach,

4) p. Antoniego Blaima nadleśniczego w Tłumaczu,

5) p. Stanisława Matkowskiego właść. dóbr w Jezierzanach,

6) p. Józefa Kotkowskiego miej. inżyniera w Buczaczu.

VII. Dla sądów powiatowych okręgu kołomyjskiego sądu obwodowego.

1) p. Grzegorza Zadurowicza właść. dóbr w Kołomyi,

2) p. Ernesta Wagnera emer. dyrektora dóbr radłowieckich w Kołomyi,

3) p. Tytusa Komara właść. dóbr w Uściu,

4) p. Jakóba Löwenberga właść. gospodarstwa wiejskiego w Augustendorfie pod Śniatynem

5) p. Hugona Schmidta rządcę dóbr w Mikulińcach

6) p. Włodzimierza Zagórskiego właść. dóbr. w Dzurowie.

Lwów dnia 21 maja 1878.

(3249 3—3) **Edykt.**

L. 6246. Dnia 21 czerwca, dnia 19 lipca i dnia 16 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 zrana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 39/30 w Posadzie Chyrowskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stefana Sencyszyna własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 150 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej ceny takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 19 lutego 1878.

(3254 3—3) L. 3858.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie w randze XI klasy z systemizowanemi dla tejże poborami rozpisuje się konkurs do 30 czerwca b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne i znajomości języków krajowych w powyższym terminie drogą właściwą do prezydyum c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posada ta, jeżeli ubiegać się o takową nie będą kanceliści powiatowi przydzieleni do służby przy starostwach lub ukwalifikowani kwiescenci, nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. u. p. zaopatrzonemu w przepisany certyfikat i ukwalifikowanemu zresztą podoficerowi.

Z prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 1 czerwca 1878.

(3115 3—3) **Obwieszczenie.**

L 1661. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia odnośnie do t. s. obwieszczenia z dnia 17 maja 1877 l. 4536, że w celu zaspokojenia pretensyi Wys. skarbu przeciw Janowi Zacharukowi w ogólnej kwocie 84 zł. 7 ct. uzyskanej odbędzie się przy jednym tylko terminie licytacyjnym, to jest w dniu 18 lipca 1878 o godzinie 9 rano w zabudowaniu t. sąd. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 47 w Iwanowcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana Zacharuka własnej, nawet niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej 140 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn dnia 14 maja 1878.

3230 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1648. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż idealnej połowy realności pod nr. kons. 66 i 182 subrep. 210 i 36 w Nowej Skwarzawie położonej, dłużnika Józefa Kukulskiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz zakładu kredytowero włościańskiego dnia:

I. 11 czerwca 1878.

II. 15 lipca 1878.

III. 12 sierpnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k, sąd powiatowy.

Żółkiew dnia 11 maja 1878.

(3224 3—3) **Edykt.**

L. 2434. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dla zaspokojenia sumy 74 zł. z p. n. odbędzie się w dniach 18 czerwca, 18 lipca i 21 sierpnia 1878, każdym razem o 8 godzinie rano publiczna licytacya realności l. 122 w Kościelnikach, ciała tabularnego nie stanowiącej Wasyla Kostryby na rzecz Hrycia Maftury. Cena szacunkowa 187 zł., wadium 18 zł. 70 ct., na pierwszych dwu terminach sprzedaną będzie realność za cenę szacunkową lub wyższą. na trzecim także niżej ceny tejże.

Akty opisania, oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Buczacz 15 kwietnia 1878.

(3227 3—3) **Edykt.**

L. 2681. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w kwotach 94 zł. 50 ct., 252 zł. 62 ct. i 309 zł. 76 ct. z pn. odbędzie się dnia 21 czerwca 1878 i dnia 4 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano na miejscu w Toustobabach, egzekucyjna licytacya 114 kóp czyli 18 korcy nasiennej koniczyny łącznej wartości 900 zł. po 50 zł. za korzec, Karola i Maryi Obmińskich własnej z tem, że koniczyna ta na pierwszym terminie przynajmniej za powyższą cenę szacunkową, zaś na drugim za jakąkolwiek bądź cenę pozbytą zostanie.

Podhajce dnia 10 maja 1878.

(3223 3—3) **Edykt.**

L. 7542. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Krautera 120 zł. wal. austr. odbędzie się dnia 17 czerwca 1878 o 10 rano licytacya realności włościańskiej pod l. k. 17/29 w Buczkowie położonej, Jana Musiała własnej, na 235 zł. oszacowanej za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 24 zł. Warunki i akta można przejrzeć w registraturze.

Bochnia 20 lutego 1878.

(3220 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 849. C. k. Prezydent wyższego sądu krajowego zamianować raczył przewodniczącym sądu przysięgłych na trzeci okres, który się rozpocznie 20 sierpnia 1878 o godzinie 8 przed południem prezydenta c. k. sądu obwodowego Józefa Dittricha, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądów krajowych Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego, Jana Czaczkowskiego i Ludwika Słotwińskiego.

Sambor dnia 16 maja 1878.

(3197 3—3) **Edykt.**

L. 3272. Aleksander Brzezina także Kozubski zwany z nowego Sącza podoficer 20 pułku piechoty brał udział w bitwie pod Königgrätzem na dniu 3 lipca 1866 i w tej bitwie zaginął a gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości przeto stosownie do prośby tegoż matki Elżbiety Kozubskiej de praes. 5 kwietnia 1878 l. 3272 wzywa się Aleksandra Brzezinę Kozubskim zwanego, aby w przeciągu 1 roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu do sądu lub ustanowionego dlań kuratora adw. dra Żelechowskiego w Nowym Sączu się zgłosił lub też sąd o swem życiu w inny sposób zawiadomił tudzież wszystkich, którzyby o jego życiu jaką wiadomość mieli takową sądowi tutejszemu w powyższym terminie udzielili w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu za zmarłego sądownie uznany zostanie.

C. k. sąd. delegow. miejski.

Nowy Sącz 26 kwietnia 1878.

(3240 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1954. C. k. sąd powiatowy w Głogowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Borucha Raab w sumie 104 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 176 w Bratkowicach położonej, własnością Jana Wdowika będącej w trzech terminach na dniu 24 czerwca, 19 lipca i 19 sierpnia 1878 każdym razem w sądzie o godz. 10 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się sumę 565 zł., wadyum 57 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt zastawniczego opisania tudzież oszacowania powyższej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Głogów dnia 8 maja 1878.

(3229 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1746. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż celem ściągnięcia kwoty 450 zł. z p. n. Izraela Perla, odbędzie się w dniu 24 czerwca, 6 sierpnia i 10 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności nr. 127 w Starym Zbarażu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, należącej do Mikołaja i Rozalii Szpunerów.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 630 zł.

Wadyum 63 zł.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zbaraż dnia 18 kwietnia 1878.

(3245 3—3) **Edykt.**

L. 1611. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Narcyzego Polanskiego przeciw Zacharowi Dubil pto 483 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 2 lipca, 6 sierpnia i 2 września 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna sprzedaż części realności pod nr. 317 rep. 304 w Wołczem z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 111 zł., wadyum 10% tejże.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 16 kwietnia 1878.

(3193 3—3) **Edykt.**

L. 6363. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Józefa Brożka, że przeciw niemu Jan Zając wniósł podanie, w załatwieniu którego dozwolono celem zaspokojenia kwoty 24 zł. egzekucyjne prawo zastawu dla tejże kwoty w stanie biernym realności nr. 45 w Łęgu położonej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Brożka jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Hajdukiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 8 marca 1878.

(3232 3—3) L. 7075/1878.

Obwieszczenie relicytacyi.

Celem wydzierżawienia Folwarków Uszew i Biesiadki w obrębie państwa Fund. relig. Uszewskiego na czas od 24 czerwca 1878 do końca października 1885 odbędzie się dnia 17 czerwca 1878 w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna relicytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dobra funduszu religijnego	Gmina	Folwark	Przestrzeń gruntów dzierżawnych: ogrodów	gruntów ornych	Łąki	pastwisko	ziemi nieurodzajnej	cena wywołania czynszu jednorocznego: złr.	kr.
			H e k t a r ó w					złr.	kr.
Uszew	Uszew	Uszew	0·812	124.290	15.268	1.700	1.0251	1600	
	Biesiadki	Biesiadki		48.026	1.976	6.352	0.347	300	

Główne warunki relicytacyi i dzierżawy

1) Czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 liczy się jako cały rok dzierżawny, okres dzierżawny trwa przeto pełnych ośm lat.

2) Czynsz dzierżawny za czas od 1 lipca 1878 do 30 czerwca 1885 spłacać należy w równych ratach kwartalnych z góry, zaś za czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 w dwóch równych dnia 31 lipca i 31 października 1885 zapadających ratach.

3) Kaucyę dzierżawną złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego i wystawić dokument kaucyjny sądownie lub notaryalnie legalizowany.

4) Kaucyę hipotekarną wyklucza się.

5) Dzierżawcy nie przyznaje się zniżenia lub opustu czynszu pod żadnym warunkiem i dzierżawca zrzeka się zastosowania środków prawnych z § 934 ust. cyw. z tytułu pokrzywdzenia nad połowę wartości.

6) Licytacya odbędzie się za pomocą pisemnych ofert, które mają zawierać wadyum 10 prc. ceny ofiarowanej, okres, przedmiot dzierżawny, imię i nazwisko, tudzież miejsce stałego zamieszkania oferenta i ofiarowaną cenę liczbami i słowami. Oferty mają dalej zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki licytacyj i dzierżawy dokładnie są znane, i że się im bezwarunkowo poddaje. Oferty oznaczone zewnątrz jako oferty na dzierżawę folwarków w Uszwi i Biesiadkach wnieść należy do c. k. Dyrekcyi lasów domen w Bolechowie najdalej oo dnia 17 czerwca 1878 godziny 10 rano i mogą takowe opiewać także niżej ceny wywoławczej.

7) Skarb zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

8) Akt licytacyjny obowiązuje dzierżawcę od chwili wniesienia oferty, zaś Skarb od dnia doręczenia zawiadomienia dzierżawcy, że oferty jego przyjęte i dzierżawca zrzeka się odwołania ceny podanej jakoteż terminów w §. 862 p. ust. cyw. postanowionych co do przyjęcia przyrzeczenia.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie lub w c. k. zarządzie lasów i domen w Uszwi.

C. k. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 28go maja 1878 r.

(3241 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6354. Dnia 30 kwietnia, 29 maja i 2 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 291 w Mielcu dłużnika Franciszka Stankiewicza i Maryi Stankiewiczowej własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 147 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł., wadyum 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 5 marca 1878.

(3242 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7914 Dnia 16 kwietnia, 14 maja i 12 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 19, 14, 74 w Złotnikach, dłużników Macieja i Małgorzaty Sudków własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na pokrycie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 95 zł. 92 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 150 zł., wadyum 15 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 26 lutego 1878.

(3243 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8415. Dnia 24 kwietnia, 28 maja i 28 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 79/12 w Złotnikach dłużnika Maryi i Jędrzeja Surowców własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na pokrycie pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego lwowskiego w kwocie 274 zł. 52 ct. w. a. z pn

Cena wywołania wynosi 600 zł., wadyum 60 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 26 lutego 1878.

(3238 3—3) **Kundmachung.** Z. 5542.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 1200 fl. ö. W. sammt 24% Zinsen vom 15 August 1877 Kosten pr. 13 fl. 76 kr. und der gegenwärtig mit 4 fl. zugesprochenen weiteren Exekutionskosten auf Grundlage der unterm 29 März 1878 in Vorschlag gebrachten erleichternden Feilbietungsbedingungen die öffentliche Feilbietung der über den Gütern Zarudecko zu Gunsten der Adela Brzozowska intabulirt n Summe von 5950 fl. ö. W. s. N. G. in Einem Termine und zwar auf den 14 Juni 1878 um 9 Uhr Vormittag zu Gunsten des Jakob Harband ausgeschrieben, an welchem diese Summe unter nachstehenden erleichternden Bedingungen im Bureau Nr. 12 veräußert werden wird.

1. Den Ausrufspreis bildet die Summe 5950 fl., doch wird dieselbe unter demselben um jeden Preis hintangegeben werden.
2. Vadium 5%.
3. Der Tabularauszug kann in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden. Hievon werden die Streittheile und Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, diejenigen Hypothekargläubiger hingegen, welche nach dem 22 Oktober 1877 an die Gewähr gelangen sollten, so wie alle jene, denen dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht oder nicht zeitlich genug zugestellt werden könnte, zu Händen des Kurators Hrn. Landesadvokaten Dr. Łuczakowski verständigt.

Tarnopol am 15 April 1878.

(3123 3—3) **Edikt.** Zl. 4735.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Delatyn wird den abwesenden Moses Schattner und Maier Liblan Glashüttenpächter in Mikuliczyn bekannt gegeben, es habe die verpachtende Herrschaft Nadwórna sub. praes. 23 Mai 1878 Zl. 4735 das Exekutionsgesuch wegen Räumung und Uebergabe der Glashütte und wegen Einbringung der Schuldbetrage von 6072 fl. 81 kr. und 11.557 fl. 23 kr. ö. W. hiergerichts überreicht, welchem mit Beschluß vom Heutigen willfahrt wurde.

Da der gegenwärtige Wohnort des Moses Schattner und Maier Liblan nicht bekannt ist, so wurde für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator in der Person des Wasyl Werediuk Ortsrichter in Mikuliczyn bestellt, dem der Exekutionsbescheid zugestellt und mit ihm die Exekution durchgeführt werden wird.

Delatyn am 25 Mai 1878.

(3155 3—3) **Edykt.** L. 3221.

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku rozpisuje celem przedsięwzięcia dozwolonej tutejszosądową rezolucyą z dnia 31 sierpnia 1877 l. 6726 publicznej przymusowej sprzedaży realności pod nr. 49 w Budach przeworskich położonej egzekuta Józefa Kurka własnej a edyktalnie w rządowej „Gazecie Lwowskiej" nr. 253, 254 i 255 roku zeszłego ogłoszonej, na zaspokojenie należytości Eliasza Russa w sumie 425 zł. z pn. termin przy tutejszym sądzie na dzień 1 lipca b. r. godz. 10 rano, przy którym to terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Przeworsk 15 maja 1878.

(3110 3—3) **Obwieszczenie.** L. 2266

C. k. sąd powiatowy w Wadowicach, podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności Anny Widlarzowej w kwocie 936 złr. a.w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 29 w Jaroszowicach położonej Jana Stopy własnością będącej, wedle protokołu z dnia 5 stycznia 1878 l. 98 egzekucyjnie oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to dnia 8 lipca 1 sierpnia, 5 września 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie suma 1255 złr.

Wadyum wynosi 125 złr.

Jedynie na trzecim terminie licytacyjnym realność ta poniżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Dalsze warunki licytacyjne ,protokóły opisania i oszacowania w tutejszej registraturze mogą być przejrzane.

Wadowice dnia 13 maja 1878.

(3154 3—3) **Edykt.**

L. 4808. C. k. sąd powiatowy w Nisku czyni wiadome. że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Schiffmana przeciw Annie Błądkowej w ilości 35 zł. 25 ct. w. a. w dniach 3 lipca, 6 sierpnia i 10 września 1878 każdym razem od godziny 10 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności pod nr. C. 16 w Kołodziejach położonej.

Protokoła zastawowego opisania i oszacowania i warunki licytacyi w tutejszosądowej kancelaryi do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 6 maja 1878

(3247 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9541. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Aschera Leichtaga kramarza towarów korzennych w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Antoni Gabryszewski c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 14 czerwca 1878 o godzinie 10 rano, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowaj jako wierzyciele jej rozszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były, powinni takowe do dnia 31 lipca 1878 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 26 sierpnia 1878 o godzinie 10 zrana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej".

Tarnów dnia 1 czerwca 1878.

(3226 3—3) **Obwieszczenie**

L. 10738. C, k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, mających chęć kupienia, że w sprawie Rachmila Blasensteina przeciw Andrijowi i Annie Pasajlukom pto 500 złr. w. a. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużników pod nr. 5 w Wierzbowcu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w terminach a to 12 lipca 1878 14 sierpnia 1878 i 13 września 1878 zawsze o godzinie 9 rano przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 276 zł.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kossów 28 lipca 1877.

(2906 3—3) **Edykt.**

L. 10764. Wskutek prośby Wacława Kandelki pod dniem 8 listopada 1877 do l. 10764 wniesionej wzywa się spadkobierców nieobjętej masy spadkowej Zofii Weżykowskiej względnie tegoż z życia i pobytu nie znanych spadkobierców których adw Ruczkę kuratorem ustanowiono, by przy terminie 1 lipca 1878 na 10 godzinę wyznaczonym udowodnili iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 1942 zł. 50 ct. wedle dom. 5 pag. 491 u. 33 on. w stanie biernym realności l. d. 20 krakow. przedm. w Jarosławiu położonej, wpisanego, skarga justyfikacyjna wniesiona lub że termin ku temu otwarty.

Z c. k. sądu powiatowego

Jarosław 8 listopada 1877.

(2963 3—3) **Edykt.**

L. 1289. W dniach 12 lipca, 16 sierpnia i 13 września 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się tu w sądzie licytacya realności Jana i Franciszki Michalskich własnej pod l. k. 12 na Lisichjamach w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie i na rzecz Ludwika Majora pto. 450 zł. w. a. z pn. pod warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi kwota 795 zł. w. a., zaś wadyum wynosi 79 zł. 50 ct. w. a.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność ta będzie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

3. Gdyby na trzecim terminie nieofiarowano takiej ceny niżej ceny wywołania, któraby wystarczyła na zaspokojenie wszystkich wierzycieli zastawniczych, realność ta nie będzie sprzedaną, lecz odbędzie się na dniu 11 października 1878, o godzinie 10 przed południem termin do ustanowienia ułatwiających warunków.

Resztę warunków, tudzież protokoły egzekucyjnego zastawniczego opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających, strony interesowane i wszystkich niewiadomych właścicieli, któryby prawo zastawu na tej realności uzyskali, tych ostatnich z tem, że dla nich kurator w osobie Karola Łukawskiego ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów, dnia 20 kwietnia 1878.

(3081 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7519. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kuffla, iż przeciw niemu pod dniem 5 stycznia 1877 l. 81 Regina Kubicowa z Kalnej do tutejszego sądu pozew o zapłacenie 200 zł. w. a. z pn. wniosła, i że do zastępstwa jego w sporze pozwem tym wszczętym adw. dr. Rosnera jako kuratora ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 6go czerwca 1878 wyznaczono.

Bała, dnia 30 marca 1878.

(3225 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1745. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, że celem zapłacenia Janowi Połończykowi prawomocnie od Wojciecha Żuławińskiego wywalczonej kwoty 300 zł. w. a., odbędzie w dniu 1 lipca 1878 i w dniu 5go sierpnia 1878 publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 140 i i 143 w Dobczycach położonych.

Cenę wywołania wynosi kwota 300 zł. co do realności l. 140, a 315 zł. co do realności l. 143. Wadyum 61 zł. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokoła zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 29 kwietnia 1878.

(2955 3—3) **Edykt.**

L. 450. Dnia 12 lipca 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 454 w Grzymałowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Jana Lipskiego własnej w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego pto 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł.

Realność ta zostanie sprzedaną na pierwszym terminie także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 18 marca 1878.

(3172 2—3) **Edykt.**

L. 1810. C. k. sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że Antoninę Kmiecikową z Zwierzyńca na mocy przyzwolenia sądu krajowego Kraków 18 maja 1878 l. 12384 marnotrawczynią uznał i ustanowił dla niej kuratora Karola Oprochę.

Liszki dnia 23 maja 1878.

(3237 2—3) **Edykt.**

L. 6699. C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa niniejszem posiadaczy przez Alberta Strzeleckiego wrzekomo zgubionego rewersu Samborskiej kasy oszczędności nr. 398 z dnia 27 kwietnia 1876 opiewającego na okaziciela i na złożone tam jako zastaw celem zabezpieczenia pożyczki w kwocie 335 zł. 5 sztuk listów zastawnych 5 proc. galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Nr. 1412, 1444, 1610. 1620 i 4772 Ser. V. po 100 zł. z kuponami z których pierwszy płatny, był dnia 30 czerwca 1876, aby pomieniony rewers w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni tem pewniej sądowi przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym takowy za amortyzowany uznany będzie.

Sambor dnia 1 maja 1878.

(3239 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 852. Na zaspokojenie pretensyi Izaaka Schüssheima w kwocie 200 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się na dniu 8 lipca, na dnin 12 sierpnia i na dniu 9 września 1878 każdym razem o godziuie 9 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospoarstwa gruntowego pod l. k. 93 w Walawie położonego Atanazego Domczaka własnego zaś na dniu 9 lipca, na dniu 13 sierpnia i na dniu 10 września 1878 każdym razem o godzinie 9 rano także w sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 71 w Walawie położonego, Stefana Muszyńskiego własnego, z których pierwsze na 1415 zł., drugie na 1170 zł. oszacowane jest.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy
Przemyśl dnia 10 kwietnia 1878.

(3269 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 27196. Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy wodnej na Przemszy pod Gorzowem której koszta wynoszą cenę fiskalną 1473 zł. 30 ct. odbędzie się w dniu 27 czerwca 1878 w c. k. Starostwie Krakowskiem licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Warunki budowy mogą być w rzeczonem c. k. Starostwie przejrzane. dokąd także oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum najdalej do godziny 12 w południe mogą być wniesione.

Oferty nie ułożone w przepisany sposób lub podane po terminie nie zostaną uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 27 maja 1878.

(3263 3—3) **Edikt.** Nl. 4365.

Das k. k. Kreisgericht in Rzeszów hat auf Grund des § 62 der Konkursordnung, die Eröffnung des Konkurses über das gesamte wo immer befindliche und über das in Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 ex. 1869 R. G. B. gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Osias Laub bewilligt.

Der k. k. Landesgerichtsrath Hrr. Łobaszewski wird zum Konkurskommißär und der Hrr. Landesadvokat Dr. Als zum einstweiligen Massa-Verwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei den auf den 17 Juni 1878 Vormittags 10 Uhr vor dem Konkurskommissär angeordneten Tagsatzung, unter Beibringung der zur Bescheidigung ihrer Ansprüche dienlichen Beilagen, über die Bestättigung des einstweiligen bestellten Vermögens- Verwalter. ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl des Gläubiger Ausschußes vorzunehmen.

Alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Kridamasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, werden aufgefordert ihre Forderungen selbst, wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 24 Juli 1878 beim hiesigen Gerichte, nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsnachtheile, zur Anmeldung und bei der hiemit auf den 21 August 1878 Vormittags 10 Uhr vor dem Konkurskomissär anberaumten Liquidationstagfahrt zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der Liquidirungstagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertretters und der Mitglieder des Gläubigerausschußes, andere Personen ihres Vertrauens ngiltig zu berufen.

Divjenigen Gläubiger, welche nicht in der Stadt Rzeszów oder überhaupt außerhalb des Sprengels des hiesigen k. k. Kreisgerichtes wohnhaft sind. haben in den Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zur Empfangnahme der Zustellungen, ahnhaft zu machen widrigens über Antrag des Konkurskomissärs, für dieselben auf deren Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe der Konkursverhandlung werden im Amtsblatte „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Rzeszów 31 Mai

(3293 1—3) **Edykt.**

L. 8478. Na dniu 24 czerwca 1878, na dniu 24 lipca 1878 i na dniu 26 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tut. w skutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z 10 listopada 1877 do l. 948 przymusowa sprzedaż dwóch kawałków gruntu „Wełyki Zaory" i „Krywa" zwanych do gospdarstwa pod l. kons. 39 subr. 48 w Peczeni położonego, należących do masy spadkowej śp. Semka Pasternaka a względnie spadkobierców tegoż Oleksy i Dmytra Pasternaka własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego na rzecz Paje Laje Selzer w celu zaspokojenia kwoty 560 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 730 zł., wadyum 73 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Gliniany 20 lutego 1878.

(2969 1—3) **Edykt.**

L. 14756. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Michalina Skalska i Karol Biliński przeciw dzieciom czyli pupilom Sołtyssowskiej masy i tychże spadkobiercom wytoczyli pod dniem 19 marca 1878 l. 14756 pozew o wyekstabulowanie ze stanu biernego realności pod l. 467$^{4}/_{4}$/lit. a. we Lwowie położonej, sumy 498 złp. 15 gr. na rzecz dzieci czyli pupilów Sołtyssowskich zaintabulowanej wraz z adnotacyą wytoczonego pozwu z dnia 30 maja 1855 l. 11912 o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew ten uchwałą z dnia 6 kwietnia 1878 l. 14756 do postępowania pisemnego dekretowanym został, z wyznaczeniem 90 dniowego terminu do wniesienia obrony, a ponieważ miejsce pobytu ani też nazwiska dzieci i pupilów Sołtyssowskiej masy i tychże spadkobierców nie są wiadome, zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania ich na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Żukotyńskiego ze zastępstwem p. adw. dr. Majewskiego kuratorem mianował. z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się tedy zapozwanych, aby należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili i stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(3300) **Obwieszczenie.**

L. 5540. Operat celem założenia księgi gruntowej w gminie Skowiatyn zdziałany, zostaje z dniem dzisiejszym w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia złożonym i termin do przeprowadzenia w razie zażaleń przepisowo wniesionych na dzień 12 czerwca 1878 przed południem wyznaczonym.

Zaleszczyki 3 czerwca 1878.

Michał Klusik
c. k. sędzia powiatu.

(3265 1—3) **Edykt.**

L. 4134. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia, że za zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn., przez Naftułę Hirscha wywalczonej przymusowa sprzedaż ruchomości dłużnikowi Nachmanowi Köglerowi zajętych i ocenionych została dozwoloną przyznaczając do czynu sprzedaży dwa termina a mianowicie na dzień 18 i 24 czerwca 1878 o godzinie 9 rano z tem dołożeniem, że owe ruchomości przy pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś przy drugim niżej ceny szacunkowej za gotówkę sprzedanemi będą, zaprasza się chęć kupna mających z tym dodatkiem że ową publiczną sprzedaż p. c. k. kancelista Zaleski przedsięweźmie.

O czem się niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta do rąk ustanowionego mu kuratora w osobie adwokata Dębickiego zawiadamia.

Kołomyja dnia 16 maja 1878.

(2919 1—3) **Edykt.**

L. 12687. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Salomona Lindenbauma i Esterę Bach z miejsca pobytu niewiadomych iż ustanowił im w sprawie Antoniny hr. Bąkowskiej przeciw nim i innym o wykreślenie zaprenotowanej sumy 1200 złr. mon. konw. z różnach praw na dobrach Sądowa Wisznia na rzecz Henryki Górskiej zaintabulowanych, z powodu nie nastąpionego usprawiedliwienia, kuratora w osobie tutejszego adw. Dra. Reicha z zastępstwem adw. Dra. Czeszera a pierwszemu z nich doręcza zarazem wydaną w spomnionej teraz sprawie tutejszą uchwałę z dnia 28 września 1877 l. 39874 wykreślenie dozwalająca.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(2968 1—3) **Edykt.**

L. 8113. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym z miesca pobytu niewiadomych pp. Bazylego Krupińskiego, Franciszka Łukaszewskiego, Dawida Parues Zofię hr. Baworowską, Gabryela Ber Schafranka, Leopolda Postelberga Samuela Amaranta, Wilchelma hr. Siemieńskiego, Klarę Grünbaum. Esterę Liebisch i Adolfa Deckera, że prośbę Joanny Reich, Sary Fleischmann i małoletnich Julji, Kamili i Marcelego Reichów dozwolonem zostało t. s. uchwałą z dnia 3go czerwca 1876 l. 26936 wydzielenie z obszaru dóbr Zubów i Rozdwiany kilkunastu parcel w przestrzeni 165 morgów 1215 sążni kwad. i przyłączenie ich do kompleksu dóbr tabularnych Fiutków z przeniesieniem ciężarów hipotecznych na dobra Fiutków jako łączną hipotekę i że powyższa uchwała tabularna do rąk ustanowionego dla nich w osobie adw. Dra. Włodzimierza Czemeryńskiego kuratora ad actum doręczoną zostaje.

Z c. k. sądu krajowego we Lwowie
Lwów dnia 23 lutego 1878.

(2898 1—3) **Edykt.**

L. 2962. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski podaje do wiadomości, że uchwałą jego z dnia 28 lutego 1878 l. 695 rozpisana przymusowa sprzedaż dóbr Poręby Kupno i Widełki na zospokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal akc. Banku hipotecznego a to 4 sum po 1812 złr. 50 ct. i 49235 złr. 71 ct. z pn. przeciw Maryi hr. Rejowej i Konstantemu hr. Rejowi wywalczonych na terminach tamże wyrażonych nie w gmachu c. k. sądu obwododowego Tarnowskiego lecz w gmachu c. k. sądu obwodowego Rzeszowskiego przedsięwziętą będzie, tudzież, że o rozpisaniu tej licytacyi nie Emma Mampe Bubbnigg do rąk kuratora adw. Dra. Alsa, lecz Emma Mampe Babbnigg do rąk własnych zawiadomioną zostaje.

Rzeszów 3 maja 1878.

(2904 1—3) **Edykt.**

L. 10761. W skutek prośby Wacława Kandelki pod dn. 8go listopada 1877 do l. 10761 wniesionej wzywa się Józefa Wieniarskiego względnie tegoż z życia i pobytu nieznanych spadkobierców którym adw. Ruczkę kuratorem ustanowiono by przy terminie 1 lipca 1878 na 10 godz. rano wyznaczonym udowodnili, iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 24 dukatów wedle Haerd. Tom. 1 pag 405 n. 5 on w stanie biernym realności ld. 20 krakowskie przedmieście w Jarosławiu położonej wpisanego skarga justyfikacyjna wniesiona lub że termin ku temu otwarty.

Z c. k. sądu powiatowego
Jarosław 8go listopada 1877.

(2950 1—3) **Edykt.**

L. 2588. Złoczowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego i gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Seligowi Hahn na zaspokojenie sum 181 złr. 25 ct., 181 złr. 25 ct. 4932 złr 48 ct. w. a. i sum 5327 złr. 5$^{1}/_{2}$ ct. 4836 złr. 40 ct. i 14249 złr. 20 ct. a. w. z pn. dozwoloną publiczna sprzedaż dóbr Łonie, położonych w powiecie przemyślańskim a dłużnika Seliga Hanha własnych, odbędzie w Złoczowie, w zabudowaniu sądowem na dwóch terminach, to jest na dniu 8 lipca 1878 i 8 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Główniejsze warunki licytacyjne są:

1). Dobra rzeczone na powyższych dwóch terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie zostaną.

2). Cenę wywołania stanowi kwota 70.000 złr. a. w.

3). Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (Wadyum) 10% procent sumy wywołania 70000 złr. a. w. to jest 7000 złr. a w. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności bądź w gal. obligacyacyach indeminizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu, c. k. uprzw. akc gal. Banku hipotecznego lub gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

Obligacye i listy zastawne obliczone będą według kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety „Lwowskiej" ogłoszonego Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie.

Wadya innych licytantów po ukończeniu licytacyi będą im zwrócone.

4). Gdyby dobra te w tych dwóch terminach nad lub przynajmiej za cenę wywołania sprzedune niezostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się w sądzie tutejszym odbyć się mający termin na dzień 9 sierpnia 1878 godzina 10 przed południem z tem oznajmieniem, że nietawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających, przystępujący uważani będą.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze sądowej o tej licytacyi zawiadamiamy strony w sporze będące i znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś Maryannę z Łaskich Krzuckę z życia i miejsca pobytu nieznaną niemniej wszystkich tych wierzycieli którzy dopiero po 10 listopada 1877 hipotokę na dobra Łonie uzyskali jakoteż i tych wierzycieli którym z jakigokolwiek bądz powodu tak uchwała licytacyjna, jak też i dalsze w tej sprawie egzekucyjnej na przyszłość wydać się mające uchwały albo wcale nie albo nie czas na doręczone być niemogły wreszcie i zakład kredytowy w M. Szigeth na Węgrzech przez tymże na ten cel ze substytucyą adwokata Dra. Mijakowskiego w osobie adwokata Dra. Billeta ustanowionego kuratora i przez edykt niniejszy.

Złoczów dnia 27 kwietnia 1878.

(2962 1—3) **Edykt.**

L. 1357. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dwóch poniżej oznaczonych terminach odbędzie się tu w sądzie, każdem razem o godzinie 10 przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 17 w Ostrowcu położonej ciało tabularne stanowiącej, pierwotnie, dłużników Antoniego i Anny Panek obecnie zaś Antoniego i Katarzyny Hipnarowskich własnej w sprawie i na rzecz Ludwika Majora, pto. 1100 zł. w. a. z pn. pod następującemi warunkami:

1. Licytacya realności Nr. 17 w Ostrowcu, odbędzie się na dwóch terminach dnia 12 lipca i dnia 16 sierpnia 1878.
2. Na tych dwóch terminach realność ta. tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
3. Na wypadek gdyby na pierwszych dwóch terminach realności tej nawet za cenę szacunkową nie sprzedano wyznacza sią na dzień 13 września 1878, do ustanowienia łatwiejszych warunków, na który to termin wszyscy interesowani, tem pewniej stawić się mają, ile że w przeciwnym razie uważani będą, za przestępujących do wniosków większości na terminie jawiących się.
4. Za cenę wywołania, ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2890 zł. w. a. i każdy licytant winien przed rozpoczęciem licytacyi, złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10% ceny wywołania stanowiące. t. j. kwotę 289 zł. i protokół egzekucyjnego oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych,

O czem zawiadamia się, chęć kupienia wierzycieli hipotecznych w szczególności tych wierzycieli którzyby po dniu 23 września mających, strony interesowane i wszystkich 1876 do ksiąg gruntowych w mowie będącej realności weszl. lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, oznajmia się tym edyktem, że do ich zastępywania ustanowiono kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Antoniego Praschila, któremu uchwałę licytacyjną doręcza się.

C. k. sąd powiatowy
Lubaczów dnia 20 kwietnia 1878.

(2920 1—3) **Edykt.**

L. 17618 C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym Samuela Leib Handla, Teodora Jamińskiego, Antoninę Fozan a w razie śmierci ich także z życia imienia i nazwiska, jakoteż z pobytu niewiadomych spadkobierców, że w sprawie Jana Stromengera przeciw Samuelowi Leib Handel i innym o wykreślenie obowiązku złożenia do składu sądowego pakietu 113 duk. i 80 ross. półimper. w złocie zawierać w sobie mającego z realności l. 54 m. $^{1}/_{4}$ części realności l. 327 328 329$^{1}/_{4}$ i $^{1}/_{2}$ realności l. 146 147$^{1}/_{4}$ 585$^{1}/_{4}$ z odnośnemi pozycyami że celem doręczenia uchwały z 22 grudnia 1877 l. 65866 ustanowiony został kurator w osobie adw. Wł. Czemeryńskiego z zastępstwem adw. dr. Malego.

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(2905 1—3) **Edykt.**

L. 10762. Wskutek prośby Wacława Kandelki pod dniem 8 listopada 1877 do l. 10762 wniesionej wzywa się Barbarę Grysterową względnie tejże z życia i pobytu nieznanych spadkobierców, którym adw. Ruczkę kuratorem ustanowiono by przy terminie 1 lipca 1878 na 10 godz. rano wyznaczonym udowodnili, iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 298 zł. polsk. wedle Haer. Tom V. pag. 233 n. 10 on w stanie biernym realności ld. 20 krakowskie przedm. w Jarosławiu położonej wpisanego skarga justyfikacyjna wniesiona lub że termin ku temu otwarty.

Z c. k. sądu powiatowego
Jarosław 8 listopada 1877.

(3287 1—3) **Edykt.**

L. 4768. Na dniu 4 lipca 1878 o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie sprzedaż realności włościańskiej pod l. 15 w Jasionce Michała Czupiny własnej.

Cena wywołania 100 zł. w. a, zakład 10 zł. w. a.

Realność ta będzie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Dukla 27 października 1877.

(3168 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3428. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski wiadomość czyni, że Ludwika z Bieniaszewskich Richterowa z Rzeszowa wskutek obłędu na tle religijnym rozwiniętego obłąkaną na dniu dzisiejszym uznaną została i że dla niej kuratora w osobie Karola Richtera inżyniera cywilnego z Rzeszowa jednocześnie ustanowiono.

Rzeszów 9 maja 1878.

(2965 1—3) **Edykt.** 2422.

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Michała Salamona, iż wsprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Sulamonowi o zapłacenie 200 złr. dozwoloną została na skutek wniesionej prośby uchwałą z dnia 28 lutego 1878 l. 859 egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 32/27 w Borowny i że ta uchwała usatnowionemu dlań kuratorowi Janowi Gwięchowi doręczoną została.

Wiśnicz dnia 12 maja 1878.

(3252 2—3) **Edykt.**

L. 7690. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przeciwko małżonkom Wojciechowi i Agnieszce Sraczykom z Rakszawy w kwocie 350 zł. z pn. przyznanej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 263/322 w Rakszawie położonej a dłużnikom Wojciechowi i Agnieszce Sraczykom własnej a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie także poniżej tejże.

Cena wywołania 600 zł., wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawowego opisania sprzedać się mającej realności można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut 30 marca 1878.

(3217 2—3) **Edykt.** L. 12206.

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 2760 złr. z przynależytościami nakazem zapłaty z dnia 19 października 1877 l. 27707 p. Włodzimierzowi Kraussowi od p. Juliana Tetmajera przyznanej odbędzie się w dniu 19 września 1878, 24 października 1878 i 28 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszosądowym gmachu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 4086 złr. 50 ct. w. a. na dobrach Liplas i Bilczyce na rzecz dłużnika p. Juliana Tetmajera zaintabulowanej a to pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot sprzedaży stanowi suma 4086 złr. 50 ct. na dobrach Liplas i Bilczyce wedle dom. 511 pag. 26 n. 56 on. na rzecz p. Juliana Tetmajera zaintabulowana.

2. Cenę wywołania stanowi nominalna wartość sumy sprzedać się mającej i suma ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w tutejszosądowej registraturze, zaś w dniu licytacyi u komisyi licytacyjnej przejrzeć można.

O powyższej uchwale zawiadomienie otrzymują p. Włodzimierz Krauss, p. Julian Tetmajer, wszyscy wierzyciele oraz ci wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 12 września 1877 na hipotekę tej sumy weszli, lub którymby niniejsza uchwała nie dość wcześnie lub całkiem doręczoną nie została do rąk ustanawiającego się kuratora p. adw. dr. Adolfa Korczyńskiego z substytucyą p. adw. dr. Trojnalskiego i przez edykta.

Kraków dnia 17 maja 1878.

(3260 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8435. Z dniem 15 czerwca r. b. wchodzi na czas letni w ruch dziennie drugorazowa jazda szybkowozem między Szczawnicą a Starym Sączem, co się niniejszem z tem dodatkiem podaje do publicznej wiadomości, że od powyższego czasu do i od każdego przez Stary Sącz przechodzącego pociągu kolejowego dostać się będą mogli podróżni pocztą do i ze Szczawnicy.

Z c. k. krajowej dyrekcyi poczt

We Lwowie dnia 28 maja 1878.

(3163 2—3) **Edykt.**

L. 5684. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Feiwla Riegera, że przeciw niemu pod dniem 25go lipca 1877 l. 19634 wniosła Rozalia Schmeidler pozew wekslowy o zapłacenie sumy 140 zł. 39 ct. w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty z dnia 27 lipca 1877 do l. 19634.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Feiwla Riegera nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Mochnackiego z zastępstwem adwokata dr. Markiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 8 marca 1878.

(3268 2—3) **Edykt.**

L. 956 Na dniu 19 czerwca 1878 odbędzie się w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprz. zakł. kred włość. przeciw Waśko wi Hyszczak pto. 147 złr. przymusowa publiczna sprzedaż realności w Hoszowie pod nr. konsk. 36 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika własnej.

Cena wywołania 300 złr. zakład 30 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 30 marca.

(3267 2—3) **Edykt.**

L. 722. Dnia 12go czerwca 1878 dnia 10 lipca 1878 i dnia 31 lipca 1878 odbędzie się w sprawie Wawrzyńca Drabik przeciw Ilkowi Reiterowskiemu pto. 32 złr. 38 ct. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności w Zawadce pod l. 38 położonej dłużnika własnej.

Cena wywołania 420 złr. w. a.

Wadyum 42 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registrsturze.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 6go marca 1878.

(2527 2—3) **Obwieszczenie**

L. 5838. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje wierzytelności Simchy Heifermann przeciw Ilkowi Stefak w kwocie 97 zł. 20 ct. w. a. przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniu 28 czerwca, 1 sierpnia i 2 września 1878 każdym razem o godzinie 9tej rano realność dłużnika w Rongurach pod l. k. 12/66 położoną ciała tabularnego nie stanowiącą na 1900 złr. w. a. oszacowaną

Zakład wynosi 190 złr.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem Mikołaja Lazaruka naczelnika gminy w Rungurach.

Warunki sprzedarzy akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

Peczeniżyn 23 maja 1878.

(3161 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 4232. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia należącej się Cyporze Tenzer od Jana Witalisa sumy 110 zł. zostanie realność pod l. kons. 54 w Bistuszowy, ciała tabularnego nie mająca a do Jana Witalisa należąca, przez publiczną licytacyą w 3 trzech terminach a to dnia 6 sierpnia, 17 września i 28 października 1878, każdym razem o god. 10 rano na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

1. Cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 204 zł. 50 ct. na trzecim zaś terminie realnośc ta za jakąbądź cenę zostanie sprzedaną.

2. Chęć kupienia mający winien jest wadyum w kwocie 25 zł. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Inne warunki w registraturze sądowej przejrzeć można.

Tuchów dnia 30 grudnia 1877

(3246 2—3) **Edykt.**

L. 8326. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wilhelma Kufflera w kwocie 240 zł. aw. przedsięweźmie przymusową sprzedaż 1/6 części z połowy, a względnie 1/12 części całej realności pod nk. 13 w Żywcu wedle księgi głównej gminy miasta Żywca tom II. pag. 16 i 17 dłużnika Leopolda Wodniaka własnej, w dniach 6 sierpnia, 6 września i 7 października 1878 zawsze o godz. 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania stanowi 109 zł. 17 c. Wadyum 11 zł. wa.

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaża ta realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec dnia 16 stycznia 1878.

(3211 3—3) **Edykt.**

L. 21445. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie niniejszem z powodu dozwolonej uchwałą z dnia 10go listopada 1877 l. 52505 w sprawie galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Władysławie z Chłopickich Andruszowskiej i innym przymusowej sprzedaży części dóbr Kopań „Gniła" zwanych na zaspokojenie sum 8196 złr. 26 ct. i 3213 złr. 29 ct. z pu. ustanawia adw. Dr. Małego kuratorem a adw. Dra. Skwarczyńskiego zastępcą tegoż dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Władysławy z Chłopickich Andruszewskiej i ogłaszając to edyktem wzywa też zapozwaną aby w należytym czasie potrzebne środki prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę sobie wybrała.

Lwów dnia 4 maja 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 2584. (5273 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwiesz cza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw. kapitały 6.125 zł. 54 kr. m. k. czyli 6.747 zł. 20 ct. w. a., 30.377 zł. 73 ct. i 45.969 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 16.200 zł. m. k., 32.400 zł. i 46.200 zł. w. a. na hipotekę dóbr Zgłobień i Wola zgłobieńska, w powiecie Rzeszowskim położonych, Wincentego i Władysława Straszewskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1876 jeszcze pozostałe. wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 29 maja 1878.

L. 7110. Ces. kr. uprzyw. (3274 1—2)

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 15 czerwca 1878 r., zostaje zaprowadzona w ruchu komunikacyjnym rumuńsko-galicyjsko-bawarskim nowa taryfa specyalna dla przewozu zboża, owoców strączkowych, płodów mełtych i nasion olejnych, jako też dla transportu użytych próżnych worów, a znosi się wskutek tego równoimienna od 1 grudnia 1877 r. ważność mająca taryfa specyalna.

Egzemplarzy powyższej taryfy nabyć można u naszej Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na tutejszych stacyach związkowych, tudzież w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 29 maja 1878.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.